



SENAT RP

ZAPIS STENOGRAFICZNY

Wspólne posiedzenie
Komisji Kultury i Środków Przekazu (81.),
Komisji Gospodarki Narodowej (225.),
Komisji Środowiska (119.)
oraz Komisji Samorządu Terytorialnego
i Administracji Państwowej (226.)
w dniu 8 i 14 kwietnia 2015 r.

VIII kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku ze wzmocnieniem narzędzi ochrony krajobrazu (druk senacki nr 857, druki sejmowe nr 1525, 3207 i 3207-A).

(Początek posiedzenia w dniu 8 kwietnia 2015 r. o godzinie 14 minut 07)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej Janusz Sepioł)

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Bardzo proszę o zajmowanie miejsc.

Dzień dobry państwu.

Otwieram wspólne posiedzenie Komisji Gospodarki Narodowej, Komisji Kultury i Środków Przekazu, Komisji Środowiska oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej.

We wspólnej agendzie mamy dzisiaj do rozpatrzenia jeden punkt, dotyczący ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku ze wzmocnieniem narzędzi ochrony krajobrazu. Ustawa ta została przyjęta przez Sejm 20 marca.

Chciałbym powitać licznie zgromadzonych gości na czele z panem ministrem Olgierdem Dziekońskim reprezentującym Kancelarię Prezydenta i panem ministrem Pawłem Orłowskim z Ministerstwa Infrastruktury i Rozwoju. Widziałem też na sali pana wiceprezydenta Warszawy – witam serdecznie. Proszę mi wybaczyć, ale nie będę witał wszystkich państwa imiennie. Mamy dzisiaj wyjątkowo wielu gości, w związku z czym zajmujemy dwie sale.

Muszę podzielić się z państwem refleksją, że rzeczywiście mamy do czynienia z bardzo skomplikowaną materią. Otrzymaliśmy niezwykle dużo propozycji poprawek, napływają one z wielu środowisk. Chciałbym więc, żebyśmy na dzisiejszym posiedzeniu przeanalizowali tę ustawę i przedyskutowali możliwie wiele zgłoszonych propozycji poprawek – najlepiej wszystkie. Chciałbym jednak od razu zastrzec, że prawdopodobnie nie przeprowadzimy dzisiaj głosowania nad tymi poprawkami, dlatego że część z nich nadeszła bardzo niedawno i nasze Biuro Legislacyjne nie było w stanie zdać sobie sprawy ze wszystkich konsekwencji tych różnych poprawek – wzajemnego wykluczania się, następstw itd. Zobaczymy, jak to będzie wyglądać w praktyce, ale proszę założyć, że posiedzenie komisji prawdopodobnie będzie kontynuowane 14 kwietnia w godzinach popołudniowych – prawdopodobnie od 16.00 – czyli dzień przed posiedzeniem Senatu. Wtedy przejdziemy do samych głosowań. Przedstawiam to jako hipotezę, ale zobaczymy, jak nam dzisiaj pójdzie.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Nie mamy limitowanego czasu, ale powinniśmy zakończyć rozpatrywanie tego punktu około godziny 18.00, najpóźniej 18.30. Dajemy sobie tyle czasu, bo na dzisiaj zaplanowane są następne posiedzenia komisji.

(Głos z sali: O 17.30 mamy...)

Proszę państwa, ponieważ, jak mówiłem, materia jest skomplikowana, a sprawa cieszy się wielkim zainteresowaniem opinii publicznej, będziemy dyskutować i pracować tyle, ile trzeba. Inne aspekty są drugorzędne.

W związku z tym bez zbędnej zwłoki chciałbym prosić pana ministra Dziekońskiego o przedstawienie istoty tego rozwiązania legislacyjnego, jego celów i zasadniczych rozwiązań.

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Olgierd Dziekoński:

Panie Przewodniczący! Wysokie Komisje!

Bardzo dziękuję za możliwość przedstawienia istoty projektu ustawy, który został przyjęty przez Sejm. Prace nad nim trwały dość długo, bo półtora roku. Chciałbym również serdecznie podziękować podkomisji kierowanej przez panią poseł Iwonę Śledzińską-Katarasińską, która to komisja – i pani poseł osobiście – doprowadziła do przyjęcia tego rozwiązania, które przekazane zostało państwu jako Senatowi. Wydaje się więc, że właściwszą osobą do tej prezentacji byłaby pani poseł, ale postaram się ją zastąpić.

Chciałbym tylko w skrócie poinformować, że projekt ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku ze wzmocnieniem narzędzi ochrony krajobrazu, skierowany do Sejmu przez pana prezydenta Bronisława Komorowskiego, dotyczy zmian kilku ustaw, a mianowicie takich zmian, które pozwolą w sposób bardziej efektywny i skuteczny planować i egzekwować elementy ładu przestrzennego zarówno w przestrzeni publicznej miast czy obszarów zurbanizowanych, jak i w gminach wiejskich, jak również wdrożyć do polskiego porządku prawnego zobowiązania, które Polska podjęła ponad osiem lat temu, podpisując przyjętą w ramach Rady Europy Europejską Konwencję Krajobrazową. Projekt tej ustawy pozwala również na wprowadzenie pewnych elementów ochrony tych szczególnie cennych fragmentów krajobrazu, które związane są z obszarami parków krajobrazowych i stref chronionego krajobrazu.

Jeżeli chodzi o kwestię egzekwowania regulacji, które zaproponowane są w ustawie, to jest to oparte na możliwości wykorzystania zapisów kodeksu wykroczeń odnoszących się do ochrony przestrzeni publicznej. Oczywiście dotyczy to sytuacji, kiedy rada gminy podjęła uchwałę określającą zasady i sposób kształtowania ładu przestrzennego w przestrzeni publicznej, w szczególności w odniesieniu do reklam, małej

architektury i ogrodzeń. Wówczas kodeks wykroczeń pozwala na zastosowanie kilku nowych narzędzi, to znaczy, po pierwsze, wielokrotnego karania z tytułu nieutrzymywania tegoż ładu przestrzennego w sposób należyty, i, po drugie, zajęcia i doprowadzenia do stanu poprzedniego obszaru czy terenu, na którym pewne obiekty zostały usytuowane niezgodnie z miejscowymi planami zagospodarowania przestrzennego czy też miejscowymi przepisami urbanistycznymi dotyczącymi kształtowania ładu przestrzennego w zakresie reklam, małej architektury i ogrodzeń.

Jednocześnie ustawa pozwala samorządom gminnym, które przyjęły uchwałę, nazwijmy ją, o ładzie reklamowym, na zastosowanie opłat z tytułu ustawiania reklam. Opłaty te mają swoją graniczną wysokość maksymalną, ale gmina, w ramach widełek od zera do tejże wysokości maksymalnej określonej w ustawie, ma swobodę w zakresie ich ustalania.

Ustawa zawiera również regulacje dotyczące bezpieczeństwa ruchu drogowego, określa pewne jasne standardy i umożliwia egzekwowanie w ramach pasa drogowego rozwiązań... Chodzi o obiekty, które mają nadmierne czy też niewłaściwe oświetlenie, które poprzez zmienność ekspozycji mogą zakłócać ruch drogowy, umiejscowione zarówno w pasie drogowym, jak i poza nim, ale widziane przez kierowcę z drogi.

Ustawa wyróżnia również pojęcie szyldu, który służy do informowania o działalności prowadzonej przez przedsiębiorcę na danej nieruchomości, i stwierdza, że szyld nie może być przedmiotem opłaty, o której mówiliśmy. Ustawa zwalnia z tego typu opłat również innego rodzaju informacje związane z działalnością prowadzoną przez kościoły i związki wyznaniowe, a także z cmentarzami. Dotyczy to też informacji służących upamiętnianiu osób. Chodzi o osoby, które w przestrzeni publicznej upamiętnione są w sposób szczególny, poprzez umiejscowienie w niej odpowiednich tablic.

Jednocześnie ustawa zawiera cały szereg definicji dotyczących reklamy, tablic reklamowych, urządzeń reklamowych, krajobrazu i krajobrazu priorytetowego. Wprowadzane są one do ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, która jest istotnym elementem pozwalającym na określenie tych nowych zasad dotyczących kształtowania ładu przestrzennego w szeroko rozumianej przestrzeni publicznej.

Ustawa o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym daje również samorządom wojewódzkim możliwość... Właściwie jest to nawet obowiązek. Formalnie nakłada ona na samorządy wojewódzkie obowiązek przeprowadzenia tak zwanego audytu krajobrazowego. To jest ta część ustawy, która w sposób bezpośredni związana jest z Europejską Konwencją Krajobrazową. Chodzi o to, aby samorządy wojewódzkie dokonały w sposób zestandaryzowany waloryzacji krajobrazu w oparciu o rozporządzenie wydane przez ministra właściwego do spraw środowiska działającego w porozumieniu z ministrem kultury i ministrem infrastruktury i rozwoju regionalnego, tak aby wyniki tegoż audytu krajobrazowego pozwoliły na określenie, jakie kategorie krajobrazu są, że tak powiem, dominujące na obszarach poszczególnych województw, które z nich mają charakter priorytetowy i jakiego rodzaju lokalną politykę rozwoju tychże priorytetowych krajobrazów powinno się proponować.

Ustawa zawiera również przepis, aby samorząd województwa w określonym trybie stanowienia przepisów prawa miejscowego mógł, w oparciu o ustawę o ochronie przyrody, ustanawiać zakazy lokalizowania pewnych kategorii obiektów budowlanych, ale tylko w odniesieniu do krajobrazów priorytetowych, do pewnych części tychże krajobrazów priorytetowych. Ustawa określa również, jaka jest procedura wprowadzania zakazów związanych z funkcjonowaniem parków krajobrazowych i stref chronionego krajobrazu, które stanowią istotny składnik dobra narodowego.

Ustawa dotyczy również kwestii zharmonizowania przepisów prawnych zawartych w ustawie o zabytkach, w ustawie o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym i w ustawach dotyczących szeroko rozumianej ochrony przyrody i środowiska w taki sposób, aby pojęcia stosowane w tych ustawach – dotyczy to na przykład kwestii krajobrazu czy krajobrazu priorytetowego – były odczytywane jednakowo, aby można było, zgodnie zresztą z Europejską Konwencją Krajobrazową, traktować pojęcie „krajobraz” jako pewną jednolitą normę prawną, w której zawarte są zarówno wartości dotyczące natury, jak i ślady kulturalnej czy kulturowej działalności człowieka na przestrzeni dziejów.

To tyle tytułem krótkiej informacji o projekcie ustawy.

Warto też zauważyć, że w świetle ustawy finansowanie rozwiązań związanych z audytem krajobrazowym jest możliwe z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, tak aby samorządy województw nie ponosiły dodatkowych kosztów, realizując te zadania i wypełniając zobowiązania Polski.

Europejska Konwencja Krajobrazowa po tych kilku latach powinna być w końcu wdrożona do polskiego porządku prawnego. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący Janusz Sepiol:

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, teraz zapoznamy się z opinią Biura Legislacyjnego. Potem będę udzielał głosu gościom, którzy w swoich wystąpieniach także mogą zgłaszać poprawki legislacyjne. Warunek jest jednak taki, że poprawki te, aby mogły być dalej procedowane, muszą zostać przejęte przez kogoś z senatorów, muszą być po prostu przez niego autoryzowane. Potem będę udzielał głosu senatorom, którzy będą mogli zadawać pytania, dyskutować i zgłaszać swoje poprawki. Zobaczmy, jak obszerna lista poprawek nam z tego powstanie. No, będziemy na ten temat dyskutować.

Żeby jednak formalności stało się zadość, chciałbym zapytać, czy w posiedzeniu uczestniczą przedstawiciele podmiotów prowadzących działalność lobbingsową w rozumieniu ustawy o działalności lobbingsowej w procesie stanowienia prawa.

Nie widzę, by ktoś się zgłaszał. Dobrze.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Słucham?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Dobrze.

Panie Mecenasiu, bardzo proszę o przedstawienie opinii Biura Legislacyjnego.

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Maciej Telec:

Dziękuję bardzo.
Szanowni Państwo!

Propozycje poprawek zostały szczegółowo przedstawione w opinii, więc tylko pokrótce je omówię.

(*Przewodniczący Janusz Sepioł*: Ponieważ po odczytaniu każdej z poprawek będziemy od razu prosić o opinię rządu w tej sprawie, prosiłbym o skupienie.)

Pierwsza kwestia dotyczy doprecyzowania art. 63b dodawanego do kodeksu wykroczeń. Chodzi o to, aby przepis ten był możliwie precyzyjny, tak jak wymaga się tego od przepisów o charakterze karnym. Jest to alternatywa, ponieważ w zależności od tego, jakie przyjmujemy rozumienie określenia „tablicę reklamową lub urządzenie reklamowe”, proponujemy odesłanie albo do ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, albo do ustawy o drogach publicznych. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Jaka jest opinia rządu w tej sprawie?

Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Olgierd Dziekoński:

To znaczy opinia wnioskodawcy?
(*Przewodniczący Janusz Sepioł*: Tak.)

Opinia rządu również jest tutaj istotna, ponieważ rząd także wyrażał swoje stanowisko co do projektu tej ustawy. Przy okazji chciałbym również podziękować panu ministrowi Orłowskiemu i panu ministrowi Otawskiemu za aktywny udział w pracach podkomisji i wypracowanie ostatecznego tekstu ustawy.

Jeżeli chodzi o tę kwestię, to...
(*Wypowiedź poza mikrofonem*)
Tak, ale w wersji pierwszej.

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Opinia co do pierwszej wersji tej poprawki jest pozytywna. Oznacza to, że zachowana zostanie ta dwoistość, inaczej będzie to definiowane w ustawie o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, a nieco inaczej w ustawie o drogach publicznych.

(*Głos z sali*: Tak jest.)
Ja tę poprawkę przejmuję.
Proszę o następną poprawkę.

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Maciej Telec:

Kolejna kwestia dotyczy definicji reklamy. To również jest poprawka o charakterze legislacyjnym. Uzupełniamy tutaj odesłania do ustaw odrębnych, tak aby były one precyzyjne. Dziękuję.

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Jaka jest pańska opinia?

Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Olgierd Dziekoński:

Jest pozytywna. To jest racjonalne uzupełnienie.

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Dobrze. Ja tę poprawkę przejmuję.
Proszę o poprawkę trzecią.

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Maciej Telec:

Poprawka trzecia jest konsekwencją wprowadzenia do ustawy o drogach publicznych definicji określenia „reklama”, która obejmuje zarówno tablice reklamowe, jak i urządzenia reklamowe. Proponujemy, aby ujednoczyć ustawę w tym zakresie. Dziękuję.

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Proszę bardzo.

Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Olgierd Dziekoński:

Co do tej kwestii to, jak zauważono w opinii czy też w uzasadnieniu tej propozycji poprawki, był to świadomy, celowy zabieg legislacyjny. Celowość tego zabiegu legislacyjnego polegała na tym, że tak zdefiniowane reklamy mają, nazwijmy to, charakter komercyjny. W pasie drogowym możemy mieć do czynienia z reklamą o charakterze komercyjnym, czyli z urządzeniami reklamowymi, i z innego rodzaju znakami informacji wizualnej, chociażby ze znakami dotyczącymi zabytków, promocji miejscowości itd. Znaki te nie są reklamą w rozumieniu komercyjnym i tym samym nie muszą, wręcz nie powinny, podlegać procedurze umowy wieloletniej. Z tego też względu proponujemy, aby nie dokonywać tej poprawki.

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Pańska opinia o tej poprawce jest negatywna, co oznacza, że pewne znaki, które nie mają charakteru znaków drogowych, ale de facto nie są też reklamami, nie byłyby objęte opłatą. Dobrze.

Nie słyszę innych głosów tej sprawie.
Proszę o następną poprawkę.

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Maciej Telec:

Następna kwestia dotyczy art. 36 ustawy o drogach publicznych. Przepis ten stanowi, że w przypadku zajęcia pasa drogowego bez zezwolenia zarządcy drogi lub bez zawarcia odpłatnej umowy cywilnoprawnej, o której mowa w art. 22 ust. 2c, zarządca orzeka o przywróceniu drogi do stanu poprzedniego. Pojawia się wątpliwość, czy przepis ten nie powinien regulować również sytuacji, w której zawarta została umowa cywilnoprawna, o której mowa w art. 22 ust. 2 lub ust. 2a. Jeśli tak, to nasza poprawka uzupełnia ten artykuł o odesłanie do tych właśnie przepisów.

Przewodniczący Janusz Sepiol:

Proszę o opinię.

Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Olgiert Dziekoński:

Panie Przewodniczący! Wysokie Komisje!

Co do tej kwestii to wydaje się, że w obecnym stanie prawnym w zakresie dróg publicznych wyróżnia się, nazwijmy to, dwie kategorie obiektów, o których rozmawiamy. Po pierwsze, są to obiekty, które mają charakter rozmaitego rodzaju urządzeń reklamowych bądź informacyjnych usytuowanych w pasie drogowym. Po drugie, mamy tutaj do czynienia z obiektami – z reguły reklamowymi, ale również informacyjnymi – które funkcjonują na podstawie ustawy o partnerstwie publiczno-prywatnym, w obszarze tak zwanych miejsc obsługi podróżnych itd. Wydaje się, że to systemowe rozróżnienie, które istnieje już w tej chwili w obecnym stanie prawnym, w obecnej ustawie o drogach publicznych – niniejsza ustawa uzupełnia je tylko w tej pierwszej części, dotyczącej sytuowania, nazwijmy to, znaków standardowych – powinno pozostać niezmienione, ponieważ kwestie dotyczące wieloletnich, istniejących już umów związanych z MOP, z miejscami obsługi podróżnych, czy też ze stawianymi przy drogach znakami w systemie partnerstwa publiczno-prywatnego podlegają innym regulacjom, regulacjom umów, które zostały zawarte pomiędzy zarządcami dróg, głównie Generalną Dyрекcją Dróg Krajowych i Autostrad, a koncesjonariuszami bądź podmiotami prywatnymi. Wydaje się, że to rozróżnienie powinno pozostać w takiej postaci, jaka jest. Tym samym uważam, że propozycja tej poprawki nie powinna zostać przyjęta.

Jeżeli jednak pan senator uznałby to za celowe, warto byłoby uzyskać jeszcze informację w tej sprawie od Ministerstwa Infrastruktury i Rozwoju, które jest właściwe do spraw administracji drogowej.

Przewodniczący Janusz Sepiol:

Czy pan minister chciałby zabrać głos w tej sprawie?

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju Paweł Orłowski:

Panie Przewodniczący! Wysokie Komisje!

W naszej ocenie ta poprawka ma charakter legislacyjny i w tym ujęciu jesteśmy w stanie ją przyjąć. Z naszego punktu widzenia jest ona pozytywna.

Przewodniczący Janusz Sepiol:

Rozumiem, że wnioskodawca jest sceptyczny, ale ministerstwo jest raczej za.

Czy ktoś...

(*Senator Jadwiga Rotnicka: Ja ją przejmę.*)

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju Paweł Orłowski: Z punktu widzenia poprawności legislacyjnej jesteśmy za.*)

Pani senator Rotnicka przejmuje tę poprawkę.

Proszę o następny punkt, o poprawkę piątą.

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Maciej Telec:

Poprawki piąta i szósta dotyczą podobnych kwestii. Pierwsza z nich sprowadza się do niewłaściwego naszym zdaniem użycia w art. 39 ust. 3 ustawy o drogach publicznych zwrotu „z zastrzeżeniem”. Przepis ten stanowi, że w szczególnie uzasadnionych przypadkach lokalizowanie w pasie drogowym obiektów budowlanych lub urządzeń niezwiązanych z potrzebami zarządzania drogami oraz reklam może nastąpić wyłącznie za zezwoleniem zarządcy, z zastrzeżeniem ust. 7 i art. 22 ust. 2c, w których to przepisach jest mowa o umowach cywilnoprawnych. Użycie takiego zwrotu powoduje, że nie wiadomo, czy jest to wyjątek od zasady, że w sytuacji, kiedy zawieramy umowę cywilnoprawną, nie musimy mieć zezwolenia, czy też informacja, że trzeba uzyskać oba dokumenty. Nasze poprawki sprowadzają się do tego, aby z przepisów jasno wynikało, że zezwolenie jest wymagane z wyjątkiem sytuacji, w których podmiot zawiera z tym samym zarządcą umowę cywilnoprawną. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Janusz Sepiol:

Poprawki piąta i szósta dotyczą materii, z którą mamy do czynienia bardzo często. Biuro Legislacyjne zawsze unika sformułowania „z zastrzeżeniem”, formułuje to w inny sposób.

Rozumiem, że opinia jest pozytywna.

(*Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Olgiert Dziekoński: Oczywiście.*)

Tak że ja te poprawki, poprawki piątą i szóstą, przejmuję.

Poprawka siódma.

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Maciej Telec:

Poprawka siódma dotyczy art. 42a ustawy o drogach publicznych. Jest to przepis, który określa warunki, jakie muszą spełniać tablice reklamowe i urządzenia reklamowe

umieszczane zarówno w pasie drogowym, jak i poza nim, ale widoczne dla kierujących pojazdami. Problem sprowadza się do tego, że w przepisie tym użyto określenia „reklama” w sposób odmienny od tego, jak zdefiniowano to określenie w tej samej ustawie. Według definicji używanej w ustawie o drogach publicznych reklama jest nośnikiem informacji, podczas gdy w tym przepisie użyto określenia „reklama” w znaczeniu samej informacji. W związku z tym, żeby zapewnić w tym zakresie spójność terminologiczną i uniknąć wątpliwości, proponujemy, aby jednolicie używać tutaj określenia „reklama” w rozumieniu: nośnik informacji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Jaka jest opinia?

Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Olgiert Dziekoński:

Pozytywna.

Przewodniczący Janusz Sepioł:

W takim razie ja tę poprawkę przejmuję.

Chodzi o to, żeby w ustawie o drogach publicznych nomenklatura była stosowana konsekwentnie. Dotyczy to pojęcia „reklama”.

Poprawka ósma.

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Maciej Telec:

Nasze wątpliwości dotyczą definicji szyldu, który z mocy ustawy o podatkach i opłatach lokalnych zwolniony jest od opłaty reklamowej. W związku z tym być może warto byłoby uzupełnić ten przepis o... Ponieważ szyld według obecnej definicji jest tablicą reklamową lub urządzeniem reklamowym informującym o działalności prowadzonej na nieruchomości, nasuwa się pytanie, czy nie można by zrównać tych podmiotów w ich prawach i zwolnić od tej opłaty również innych przedsiębiorców. Czy nie należałoby uzupełnić tego przepisu o tablice lub urządzenia umieszczone na pojeździe lub na innym obiekcie niebędącym nieruchomością, w którym prowadzona jest działalność, o której taki szyld informuje? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Bardzo proszę.

Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Olgiert Dziekoński:

Wydaje się, że ta poprawka nie jest właściwa. Proszę zwrócić uwagę, że projekt ustawy nie dotyczy kwestii związanych z tak zwaną reklamą mobilną, umieszczaną

na pojazdach będących w ruchu. To jest istotna kwestia. Dlaczego? Dlatego, że szyld zamontowany na takim czy innym pojeździe musi spełniać wymogi regulacji gminnych. Poszczególne gminy określają standard i wielkość reklam, a tym samym szyldów, również będących elementem reklamowym. Co by się działo, kiedy taki samochód z szyldem wjeżdżałby na teren innej gminy, w której istniałyby nieco inne regulacje prawne? Nasuwa się pytanie, czy przed wjazdem powinien on dokładnie się zorientować, jakie są ustalenia na terenie danej gminy i tenże szyld zamienić. Z tego właśnie względu ustawa nie obejmuje kwestii związanych ze stosowaniem reklam na pojazdach będących w ruchu, co oczywiście powinno być przedmiotem kolejnej refleksji ustawodawcy nad problematyką reklam, postrzeganą już jednak nieco inaczej.

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Zatem opinia jest negatywna.

(*Senator Jadwiga Rotnicka:* Ja mam pytanie.)

Tak? Bardzo proszę.

Senator Jadwiga Rotnicka:

Mam pewne zastrzeżenia do definicji szyldu w ogóle. Dla mnie szyld jest tylko informacją o nazwie firmy i godzinach czy dniach otwarcia. I tyle, reszta jest reklamą. Albo mówimy o szyldzie, albo o tablicy reklamowej czy o reklamie. To jest bardzo nieostre, daje możliwość manipulowania tą definicją i wiąże się z zarobkiem dla prawników. Tak że byłabym za inną definicją szyldu w ogóle.

(*Przewodniczący Janusz Sepioł:* Ale ma pani konkretną propozycję?)

Nie mam, ale powinna to być... Powiedzmy, że brzmiałaby ona tak: przez pojęcie „szyld” należy rozumieć tablicę informującą o działalności prowadzonej na nieruchomości – na nieruchomości, a nie w pojeździe. I tyle. Plus, ewentualnie, logo firmy. Sformułowałam to tylko tak na szybko...

(*Przewodniczący Janusz Sepioł:* No właśnie, to nie jest sprecyzowana poprawka.)

...ale wiem, że pan również przygotował jakąś poprawkę. Szyld powinien też mieć określone wymiary, bo inaczej może się okazać, że będzie on zajmował pół budynku. Dziękuję.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Państwo Przewodniczący! Panie Ministrze!

W art. 7 ustawy sprawa reklamy i szyldu jest opisana dosyć precyzyjnie. Zmierzam do tego, że... Króciutko zacytuję definicję reklamy: „należy przez to rozumieć upowszechnianie w jakiegokolwiek wizualnej formie informacji promującej osoby, przedsiębiorstwa, towary, usługi, przedsięwzięcia lub ruchy społeczne”. Później, w czasie dyskusji, będę miał pytanie związane z tym tematem, ale jeżeli chodzi o szyld, to pkt 16d stanowi, że należy przez to rozumieć – o czym mówiła już pani profesor Rotnicka – tablicę reklamową lub urządzenie informujące o prowadzonej działalności. To jest zasadnicza różnica. Dziękuję.

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Proszę państwa, nie zaczynamy jeszcze dyskusji.

Jak rozumiem, poprawka została zaopiniowana negatywnie. Nie widzę nikogo, kto chciałby tę poprawkę przejąć, nie ma ona żadnych admiratorów.

Tak więc przechodzimy do poprawki dziewiątej.

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Maciej Telec:

To jest w istocie poprawka doprecyzowująca. Chodzi o to, aby z przepisu jasno wynikało, że ogrodzenia mogą być objęte zakazem sytuowania, o którym mowa w art. 37a ust. 2 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym. Chodzi o zmianę szyku zdania.

Przewodniczący Janusz Sepioł:

To jest poprawka o charakterze stylistycznym, przy czym pojawiły się sugestie, żeby poprawić to jeszcze bardziej, tak żeby brzmiało to w ten sposób, że rada gminy może ustalić zakaz sytuowania ogrodzeń, tablic reklamowych i urządzeń reklamowych z wyłączeniem szyldów. Prawdopodobnie zapewni to jeszcze większą jasność tego przekazu.

Pan minister kiwa głową.

(Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Olgierd Dziekoński: Pan senator trafnie to określił.)

Wobec tego ja tę poprawkę przejmuję.

I proszę o poprawkę dziesiątą.

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Maciej Telec:

Poprawka dziesiąta dotyczy zmiany w zakresie ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami. Odnosi się ona do problemu związanego z uchwałami rady gminy, z jednej strony o utworzeniu parku kulturowego, a z drugiej o zasadach i warunkach sytuowania obiektów małej architektury, tablic i urządzeń reklamowych oraz ogrodzeń. Otóż chodzi o to, że w uchwale o utworzeniu parku kulturowego rada gminy może ustalić zakazy pokrywające się z tymi, które wynikają z uchwały rady gminy określającej zasady i warunki sytuowania obiektów małej architektury, tablic i urządzeń reklamowych oraz ogrodzeń. Tak więc proponujemy, żeby przepisy te ujednolicić w taki sposób, aby było jasne, że zasady te wynikają z uchwały wydawanej na podstawie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Istota problemu sprowadza się do tego, czy jeżeli ustanawiamy park kulturowy i lokalne przepisy dotyczące reklam i małej architektury, to powinno to być całkowicie spójne, czy też powinny to być rozdzielne regulacje.

Bardzo proszę o opinię.

Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Olgierd Dziekoński:

Panie Przewodniczący! Wysokie Komisje!

Wydaje się, że nie ma powodu, by wprowadzać taki zapis, tym bardziej że ta dwoistość istnieje już w obecnym porządku prawnym. Już dzisiaj rada gminy, uchwalając miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego, może fakultatywnie – jest to oczywiście jedna z opcji – ustalić zasady sytuowania ogrodzeń i małej architektury. Może również zaistnieć taka sytuacja, że tenże miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego zostanie uchwalony na obszarze parku kulturowego, czego zresztą dobrym przykładem jest centrum Krakowa, gdzie też mamy do czynienia z parkiem kulturowym, na którego terenie obowiązują miejscowe plany zagospodarowania przestrzennego. Nie wiem, czy w tym konkretnym przypadku dotyczą one problematyki reklam, ale teoretycznie...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Podpowiadają nam, że dotyczą. Wydaje się, że skoro w obecnym porządku prawnym mamy już do czynienia z taką dwoistością, to nie ma powodu, aby dokonywać zmian w ustawie o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami. Lepiej pozostawić te dwa porządki tak, jak one już w praktyce funkcjonują, tym bardziej że mamy tutaj do czynienia z jednością podmiotów, które ustanawiają te przepisy prawa miejscowego. W obu przypadkach jest to gmina, która w drodze, że tak powiem, swojej działalności legislacyjnej czy też uchwałodawczej będzie podejmowała decyzje w taki sposób, aby nie były one ze sobą sprzeczne.

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Czyli opinia jest negatywna.

Nie widzę nikogo, kto chciałby tę poprawkę przejąć.

Poprawka jedenasta.

Proszę bardzo.

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Maciej Telec:

Również dotyczy ona ustawy o ochronie zabytków, a mianowicie art. 118 tej ustawy. Jest to przepis, który typizuje wykroczenie polegające na umieszczaniu na wpisanym do rejestru zabytku urządzeń technicznych, tablic, reklam albo innych napisów bez stosownego pozwolenia. Odpowiada on nakazowi zawartemu w art. 36 ust. 1 tej samej ustawy. Naszym zdaniem przepis ten wymaga zmiany, ponieważ posługuje się on określeniem „reklama”, mimo że tą nowelizacją wprowadzamy do ustawy o ochronie zabytków pojęcia „tablica reklamowa” i „urządzenie reklamowe”, które mają to samo znaczenie. To po pierwsze. Po drugie, art. 118 należy zmodyfikować również dlatego, że posługuje się liczbą mnogą, a więc sugeruje, że wykroczenie popełnia się tylko wówczas, gdy na zabytku umieszcza się więcej niż jeden napis. Poza tym zastosowano tam funktor koniunkcji, a nie alternatywy łącznej, co również może wprowadzać w błąd. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Janusz Sepiół:

Jaka jest opinia wnioskodawcy?

**Sekretarz Stanu
w Kancelarii Prezydenta
Rzeczypospolitej Polskiej
Olgiert Dziekoński:**

Ta poprawka z pewnością porządkuje obecny stan prawny i ulepsza ten przepis.

Przewodniczący Janusz Sepiół:

Dobrze.

Ja tę poprawkę przyjmuję.

Proszę o zreferowanie poprawki dwunastej.

**Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym
w Kancelarii Senatu Maciej Telec:**

Poprawka dwunasta dotyczy art. 11 noweli. Jest to przepis przejściowy, na podstawie którego tablice i urządzenia reklamowe niespełniające warunków określonych w ustawie o drogach publicznych mają być dostosowane do nowego stanu prawnego w terminie sześciu miesięcy od dnia wejścia ustawy w życie. Ma on taką wadę, że nie wskazano tam podmiotu, który miałby obowiązek to zrobić. W związku z tym przepis ten może być niemożliwy do wyegzekwowania. Proponujemy więc, aby obowiązany do wykonania tego obowiązku był ten podmiot, który umieścił daną tablicę reklamową lub urządzenie reklamowe.

Przewodniczący Janusz Sepiół:

Proszę, Panie Ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Kancelarii Prezydenta
Rzeczypospolitej Polskiej
Olgiert Dziekoński:**

Ta poprawka z pewnością doprecyzuje ten przepis.

Przewodniczący Janusz Sepiół:

Jest jeszcze zbiór poprawek o charakterze doprecyzowującym. Są to głównie poprawki o znaczeniu stylistycznym, dotyczące niewłaściwego przypadku, przecinków, pełnych nazw itd. Myślę, że nie będziemy tego szczegółowo referować, tylko zaufamy Biuru Legislacyjnemu, że jest to zrobione starannie.

Ja tę poprawkę przyjmuję...

(*Głos z sali:* Te poprawki)

Tak, bo jest ich w sumie dziesięć.

Proszę państwa, na tym kończymy przegląd opinii i uwag Biura Legislacyjnego.

Teraz prosiłbym o zabranie głosu przez naszych gości. Proszę się zgłaszać. Widzę już pierwsze zgłoszenie, są też drugie i trzecie. Przy czym ponieważ posiedzenie jest nagry-

wane, bardzo proszę o przedstawianie się imieniem, nazwiskiem i nazwą reprezentowanej instytucji. I błagam o zwięzłość. Rozumiem przez to wystąpienia mniej więcej trzy-, czterominutowe, zakończone konkretnym postulatem.

**Członek Zarządu
Cityboard Media Spółka z o.o.
Marcin Stan:**

Dzień dobry.

Marcin Stan, reprezentuję spółkę Cityboard Media.

Chciałbym nawiązać do tego, o czym już tutaj wspomniano. Chodzi mianowicie o szyldy. Ta ustawa w obecnym kształcie doprowadzi niestety do tego, że w dużej mierze zalegalizowany zostanie bałagan, jaki teraz istnieje. Obecna definicja szyldu – ta, która jest w ustawie – oznacza, że każda reklama, niezależnie od rodzaju i rozmiaru, niezależnie od tego, czy jest to baner, tablica, czy konstrukcja reklamowa... Może puszczyć w ruch trochę przykładów. To wszystko są szyldy w rozumieniu tej ustawy. Niezależnie od tego, czy jest to reklama naścienna, umieszczona na ogrodzeniu, czy wolnostojąca, sam fakt, że reklamuje ona działalność prowadzoną na terenie danej nieruchomości, powoduje, że jest ona szyldem. Ta ustawa przechodzi nad tym do porządku dziennego, więc wszystko to, co jest pokazane na tych zdjęciach, zostanie tak, jak jest. Proszę nie mieć co do tego wątpliwości. Generalnie 90% tego, co powoduje bałagan na naszych budynkach i przy naszych drogach, to właśnie to, co ustawa definiuje jako szyldy. Przykładem jest choćby wielkoformatowa reklama banku PKO na Rotundzie – to jest szyld. Tysiące przydrożnych tablic i banerów informujących o komisach, wulkanizacji itd. – oczywiście mówię to, nie umniejszając wagi tego rodzaju działalności – są i nadal będą szyldami. To samo dotyczy reklam zasłaniających elewacje budynków, chociażby takich jak na tych przykładach. To wszystko są szyldy.

Dla mnie i dla wielu osób, z którymi mam styczność w samorządach, kompletnie niezrozumiałe jest to, dlaczego samorzady nie będą mieć możliwości regulowania kwestii szyldów, to znaczy tego, gdzie mogą się one pojawić, jak duże mogą być, ile ich będzie, w jakich proporcjach zostaną rozmieszczone itd., itd. To po pierwsze. Po drugie, nasuwa się pytanie, dlaczego to akurat szyldy mają być zwolnione od jakichkolwiek opłat. Przepraszam, ale dla mnie jest to kompletnie niezrozumiałe.

Proszę się nad tym zastanowić, dlatego że jedyne, co zostało uregulowane w obecnym projekcie – jedyne, czego ta ustawa będzie dotyczyła – to tak zwana systemowa, profesjonalna reklama zewnętrzna. Chodzi o konstrukcje reklamowe, które zostały posadowione zgodnie z prawem budowlanym i miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego, czyli w oparciu o obowiązujące przepisy. Firmy, które prowadzą taką działalność – chociażby ja sam reprezentuję tutaj taką firmę – płacą na co dzień wszelkie podatki, to jest VAT, CIT, podatek od nieruchomości, podatek od budowli itd., itd., podczas gdy wspomniane szyldy nie zostały objęte jakąkolwiek formą podatków. I tak pozostanie. Samorzady będą miały jedynie możliwość łatwiejszego wpłynięcia na to, co gdzie można posadowić, chociażby poprzez wspomniane uchwały, które, jak rozu-

miem, łatwiej będzie wprowadzić w życie niż plany zagospodarowania przestrzennego. No ale szyldy zostaną tutaj kompletnie pominięte. Bardzo proszę, żebyśmy wszyscy się nad tym zastanowili. Proszę mi wierzyć, że ta ustawa nie zmienia obrazu ze zdjęć, które puściłem tutaj w ruch. Pomyślmy o tym, żeby później nie było tak, że wszyscy będziemy pluli sobie w brodę i zastanawiali się, jakim cudem pominęliśmy kwestię szyldów.

(Przewodniczący Janusz Sepioł: Jak rozumiem, konkluzja jest taka, że chciałby pan objąć szyldy takimi samymi regulacjami jak reklamy.)

Samorządy muszą mieć wpływ na to, gdzie, w jakiej formie i w jakich rozmiarach są one stawiane, czy są to szyldy wolnostojące, czy naścienne itd. To po pierwsze. Samorządy muszą mieć na to wpływ. Po drugie, nie rozumiem – jest to wręcz dla mnie nielogiczne – dlaczego opłata reklamowa ma dotyczyć tylko urządzeń i tablic reklamowych, a nie szyldów.

Na marginesie proszę zwrócić uwagę, że obecne brzmienie tej ustawy powoduje, że opłata reklamowa będzie pobierana właśnie od urządzeń czy tablic reklamowych. Urządzenia, jakimi my dysponujemy i z których korzystają małe i duże firmy, organizacje pozarządowe czy, notabene, politycy, to urządzenia o zmiennej ekspozycji: wyklejamy plakat, zaklejamy plakat. Powiem więcej: nie zawsze jakiś plakat jest eksponowany. Obecne brzmienie tej ustawy powoduje, że opłata reklamowa będzie pobierana niezależnie od tego, czy w urządzeniu jest ekspozycja produktu lub usługi, czy nie. W związku z tym śmiem twierdzić, że nie jest to opłata reklamowa, tylko wręcz opłata od konstrukcji reklamowej.

Przewodniczący Janusz Sepioł:

W każdym razie chodzi o to, żeby szyldy były regulowane w gminnych kodyfikacjach reklamowych i żeby były objęte opłatą. Tak to rozumiem.

Proszę bardzo, pan się zgłaszał.

Naczelnik Wydziału Estetyki Przestrzeni Publicznej w Biurze Architektury i Planowania Przestrzennego w Urzędzie Miasta Stołecznego Warszawy Wojciech Wagner:

Dzień dobry.

Wojciech Wagner, naczelnik Wydziału Estetyki Przestrzeni Publicznej w Biurze Architektury i Planowania Przestrzennego Urzędu Miasta Stołecznego Warszawy.

Zgłoszę trochę uwag ze strony praktyków, którzy mieliby tę ustawę stosować, jednak na początku chciałbym oczywiście podziękować panu prezydentowi, panu ministrowi Dziekońskiemu i Kancelarii Prezydenta za wyjście naprzeciw wieloletnim bezskutecznym staraniom wielu samorządów, które nie mają narzędzi, żeby uprzętać ten zabałaganiony reklamami polski krajobraz. Jest to dla nas bardzo cenna inicjatywa. Cieszymy się, że możemy w tej chwili rozmawiać na ten temat na tak zaawansowanym etapie.

Jeżeli chodzi o nasze uwagi do tej ustawy, o uwagi pani prezydent miasta stołecznego Warszawy, to przede wszystkim mamy zasadnicze wątpliwości, czy... To, co w tej ustawie jest dla nas najcenniejsze, jeżeli chodzi o reklamy, to fakt, że samorząd będzie mógł wreszcie uchylać jednolite przepisy obowiązujące na terenie całej gminy, przepisy z rangą prawa lokalnego. Do tej pory tego nie było i powodowało to straszny chaos. Martwimy się jednak, że nie będziemy mogli wdrożyć reguł, które uchwali rada gminy. Problem polega na tym, że w pierwotnym projekcie ustawy sankcje dotyczące nielegalnej reklamy związane były z kodeksem wykroczeń – były to więc sankcje karne – jak również z podwyższonymi opłatami lokalnymi. Wprowadzano by je za pomocą ustawy o podatkach i opłatach lokalnych, czyli byłaby to sankcja administracyjna. Z uwagi na obawy przed zbiegiem odpowiedzialności administracyjnej i karnej w projekcie uchwalonym przez Sejm pozostała jednak jedynie sankcja karna zawarta w kodeksie wykroczeń. Problem polega na tym, że kodeks wykroczeń przewiduje sankcje za czyn, co oznacza, że za powieszenie nielegalnej reklamy grozić może tylko jedna sankcja. Maksymalna grzywna, jaka przewidziana jest w kodeksie wykroczeń, to 5 tysięcy zł. Niestety w przypadku, gdy reklama w centrum Warszawy przynosi miesięczny przychód rządu 100 tysięcy zł, taka grzywna będzie nieskuteczna. Ten sam problem dotyczy okresu przedawnienia się karalności czynu. W kodeksie wykroczeń jest to jeden rok. Od razu można powiedzieć, że przeprowadzenie audytu wszystkich reklam na terenie takiej gminy jak Warszawa i wszczęcie procedur wobec reklam nielegalnych jest w ciągu jednego roku niemożliwe.

W związku z tym nasza propozycja jest taka, by w tym wypadku zdecydować się jednak na sankcje administracyjne, a nie karne, czyli zrezygnować z dodawanego w art. 2 proponowanej ustawy art. 63b kodeksu wykroczeń. W zamian za to w zmianie trzeciej w art. 4 noweli do ustawy o podatkach i opłatach lokalnych należałoby dopisać art. 17c: od tablic i urządzeń reklamowych niezgodnych z zasadami i warunkami sytuowania obiektów małej architektury, tablic i urządzeń reklamowych oraz ogrodzeń pobiera się opłatę podwyższoną w wysokości czterdziestokrotności opłaty reklamowej, a jeśli takiej opłaty nie można ustalić, to czterdziestokrotności opłaty maksymalnej, o której mowa w art. 19 pkt 1 lit. g i h”.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Wysokość tej opłaty wynika z kalkulacji jej dolegliwości. W przypadku przychodów rządu kilkuset tysięcy złotych taka, a nie inna stawka, taka właśnie wielokrotność opłat ustalonych w ustawie, będzie czyniła łamanie przepisów dotyczących bardzo dochodowej reklamy wielkoformatowej praktyką nieopłacalną. Po prostu tak to wyliczyliśmy.

Oczywiście byłyby jednak najlepiej, gdyby w przypadku przekroczenia reguł ustalonych przez gminę można było jednocześnie stosować sankcję karną i administracyjną, dlatego że każda z tych sankcji, stosowana osobno, ma istotne luki. Tak więc kwestia ewentualnego przyjęcia takiego rozwiązania jest otwarta.

To jest nasze główne zastrzeżenie, niemniej jednak pozostaje jeszcze szereg kwestii technicznych, o których chciałbym wspomnieć. Przede wszystkim jeżeli chodzi

o zmianę trzecią w art. 4 ustawy, czyli o zmianę w ustawie o podatkach i opłatach lokalnych, to art. 17a ust. 1 brzmi obecnie tak: „rada gminy może wprowadzić opłatę reklamową od posiadania tablic reklamowych lub urządzeń reklamowych”. W dalszej części tego artykułu wymienia się podmioty, od których można tę opłatę reklamową pobrać. Okazuje się, że opłaty te pobiera się od różnego rodzaju dysponentów prawa do nieruchomości, podczas gdy najczęściej jest tak, że właściciel nieruchomości nie jest wcale właścicielem reklamy, która na tej nieruchomości stoi. Tak więc żeby uspoźnić przekaz tego artykułu, proponujemy wykreślić słowo „posiadania” i sprowadzić art. 17a ust. 1 do postaci: rada gminy może wprowadzić opłatę reklamową od tablic reklamowych i urządzeń reklamowych.

Kolejną kwestią jest problem wspomniany przez mojego poprzednika. Uważamy, że poprzestanie na definicji szyldu sformułowanej w ustawie rzeczywiście może rodzić sposobność ominięcia zakazu reklamy na danym terenie fortelem, poprzez umieszczenie tam reklamy, która formalnie spełnia definicję szyldu. Na przykład wieszamy ogromną reklamę jakiegoś sprzętu komputerowego na hotelu i żeby zalegalizować to jako szyld, gdzieś tam w lobby hotelowym otwieramy punkt sprzedaży tego sprzętu, który działa jedną godzinę na tydzień. No i formalnie jest to już informacja o działalności prowadzonej na terenie nieruchomości.

Żeby tego uniknąć, proponujemy zmianę ust. 5 w art. 17a ustawy o podatkach i opłatach lokalnych, który mówi, że opłaty reklamowej nie pobiera się, jeżeli tablice reklamowe lub urządzenia reklamowe, o których mowa w ust. 2, stanowią szyld. Do tej formuły dodajemy: o ile jest on zgodny z zasadami i warunkami sytuowania obiektów małej architektury, tablic reklamowych i urządzeń reklamowych oraz ogrodzeń. Chodzi o to, żeby to gmina za każdym razem precyzowała, jakie szyldy są na danym terenie dopuszczalne, to znaczy jaki mogą mieć one format oraz w jakiej technologii mogą zostać wykonane, i tylko takie szyldy legalizowała i zwalniała z opłat. Bo uważamy oczywiście, że szyld jako taki jest prawem każdego przedsiębiorcy, prawem do informowania o działalności gospodarczej. W związku z tym nie powinien być on obciążany opłatami.

Kolejną sprawą, dość istotną, jest zmiana w art. 5 ustawy, czyli zmiana dotycząca prawa budowlanego. Chodzi tu konkretnie o art. 35 ust. 1 pkt 1 prawa budowlanego, czyli o procedurę, jaką administracja architektoniczno-budowlana musi przeprowadzić, by zatwierdzić projekt budowlany. Otóż w obecnej postaci punkt ten nie wymienia przepisów reklamowych, które będą uchwalane przez gminę, jako koniecznego punktu odniesienia w przypadku decyzji o pozwoleniu na budowę. Tak więc możliwe będzie wydawanie zgody na budowę obiektów, które będą sprzeczne z uchwałą rady gminy, mającą przecież rangę prawa lokalnego, co będzie oczywiście powodować sprzeczność orzeczeń czy decyzji administracji publicznej. W związku z tym proponujemy w art. 35 ust. 1 pkt 1 dodać do wymienionych tam dokumentów, z którymi projekt budowlany musi być zgodny, uchwałą określającą zasady i warunki sytuowania obiektów małej architektury, tablic reklamowych i urządzeń reklamowych oraz ogrodzeń.

Kolejna poprawka, którą proponujemy, jest związana z art. 37a ustawy o planowaniu przestrzennym. Mam na myśli to, o czym była już mowa, a mianowicie zmianę szyku zdania w ust. 2. Chodzi o sytuacje, w których rada gminy może ustalić zakaz umieszczania na danym terenie tablic reklamowych z wyłączeniem szyldów. Dotychczasowe sformułowanie tego ustępu sugerowało, że nie można wydać zakazu umieszczania na terenie gminy ogrodzeń, co było chyba sprzeczne z intencją ustawodawcy. Tak więc proponujemy następujący zapis: w uchwale, o której mowa w ust. 1, rada gminy może ustalić zakaz umieszczania ogrodzeń, tablic reklamowych i urządzeń reklamowych z wyłączeniem szyldów.

W tym samym artykule jest ust. 6, który narzuca konieczność dołączania do uchwał regulujących sytuowanie reklam na terenie gminy załącznika graficznego, który będzie jednoznacznie określał granice poszczególnych obszarów na terenie gminy, różniących się pod względem dopuszczalności reklam. Naszym zdaniem konieczność dokładnego precyzowania tych obszarów za pomocą załącznika graficznego w gminach o dużym obszarze, takich jak Warszawa, będzie powodować potrzebę generowania ogromnej liczby map. No, dokładne określenie graficzne wymaga dokładnych map, więc jeżeli na przykład rada gminy uchwali, że w pasie drogowym mają być określone przepisy, określone reguły sytuowania reklam, co wydaje się dość oczywistym posunięciem, to będzie trzeba wyznaczyć graficznie wszystkie dokładne granice pasa drogowego, co jest nierealne. Dlatego proponujemy następujący zapis tego ustępu: w przypadku, o którym mowa w ust. 5, uchwała, o której mowa w ust. 1, zawiera załącznik graficzny wraz z opisem jednoznacznie określającym jej granice. Tak więc jednoznacznie określać granice tych obszarów miałby opis, a nie załącznik graficzny, bo wiadomo, że tak czy siak granice te określić trzeba.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Przepraszam. W takim razie kończę.

Ostatnia poprawka jest czysto techniczna. Art. 12 ust. 2 ustawy jest przepisem przejściowym i odwołuje się do przepisów planów miejscowych, które zostaną zastąpione uchwałą rady gminy. Mamy tutaj po prostu do czynienia z błędem technicznym. Wymieniony jest niewłaściwy punkt art. 15 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, w związku z czym uchylone zostałyby inne zapisy niż te dotyczące nośników reklamowych. Zamiast art. 15 ust. 3 pkt 8 te same ustawy powinien być więc wymieniony pkt 9. To wszystko, dziękuję bardzo.

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Dziękuję bardzo.

Zgłosił pan w sumie siedem poprawek i chciałbym od razu zadeklarować, że jeśli idzie o poprawkę drugą, zmierzającą do tego, żeby w przepisie nie było wyrazu „posiadania”, poprawkę trzecią, dotyczącą zapisu o szyldach – że muszą być one zgodne z lokalnym kodem reklamowym i mają mieć określone gabaryty – poprawki czwartą, piątą, szóstą i siódmą, to ja je przejmuję.

(Senator Jadwiga Rotnicka: A której nie przejmujesz?)

Nie przejmuję poprawki pierwszej, tej zasadniczej, która dotyczy tego, czy idziemy drogą ustawy, czyli drogą kodeksu wykroczeń, czy drogą radykalnego podnoszenia opłat lokalnych.

Rozumiem, że teraz Stowarzyszenie „Miasto Moje A w Nim”.

Prezes Stowarzyszenia „Miasto Moje A w Nim” Aleksandra Stępień:

Aleksandra Stępień, Stowarzyszenie „Miasto Moje A w Nim”.

Chciałabym wzmocnić głos mojego przedmówcy i zwrócić uwagę na szerszy kontekst poprawek, o których tutaj mówiliśmy. I nie mówię tego wyłącznie jako prezes Stowarzyszenia „Miasto Moje A w Nim”, które z chaosem reklamowo-szyldowym w naszym kraju walczy od 2007 r., ale również w imieniu ponad jedenastu tysięcy obywateli, którzy wysyłali listy do senatorów z prośbą o poprawki, i szesnastu tysięcy osób, których głosy poparcia zebraliśmy w internecie. Mamy też poparcie wielu organizacji z całej Polski, które są częścią akcji „Posprzątajmy reklamy. Wstawmy zęby ustawie krajobrazowej”, między innymi Stowarzyszenia „Miasto Jest Nasze”, które też jest dzisiaj licznie w tej sali reprezentowane. Wiemy też o tym, że mamy poparcie wielu wóldarzy miast, wielu urzędników.

To, co dzieje się na ulicach polskich miast, już dawno przekroczyło granice absurdu, tak że mówienie o tym, że przedsiębiorca ma prawo do reklamowania swoich towarów i usług, w tym momencie brzmi trochę jak żart. To, co zauważyliśmy po tym, gdy ustawa krajobrazowa wyszła z Sejmu, to przede wszystkim to, że wybito jej zęby. To fantastycznie, że gminy będą miały możliwość stworzenia lokalnych regulacji, ale za tym wszystkim nie idą mechanizmy egzekucji tego prawa. Wydaje się, że ustawa krajobrazowa właściwie konserwuje status quo. I o tym mówił też mój poprzednik.

Dlatego postulujemy między innymi wielokrotnie, codzienne opłaty karne naliczane od metra kwadratowego nośnika reklamowego, kary, które ponosiłby właściciel nieruchomości, a nie właściciel nośnika, kary za nielegalne szyldy, które byłyby niezgodne z regulacjami gminy, a także właściwe zsynchronizowanie ustawy z prawem budowlanym. Te wszystkie poprawki, o których wspominał też mój poprzednik, zostały oficjalnie zgłoszone. Dostaliście je państwo również mailowo, więc liczymy na to, że przychylnie spojrzycie na tę kwestię, która dotyczy ważnego problemu społecznego występującego w całej Polsce. Dziękuję.

Przewodniczący Janusz Sepiół:

Dziękuję bardzo.

Kto z państwa chciałby jeszcze zabrać głos? Nie widzę chętnych.

W tej sytuacji oddaję głos senatorom. Pan senator Pocię jako pierwszy, potem pan senator Abgarowicz i pan senator Pęk.

Senator Aleksander Pocię:

Dziękuję bardzo.

Wiem, że koledzy będą wypowiadali się na temat tego, czy zamienić drogę karną na drogę administracyjną, niemniej jednak ja chciałbym zwrócić uwagę wszystkich państwa na jedną rzecz. Otóż w tej chwili w przestrzeni naszych miast są również takie nośniki reklamowe, które powstały na podstawie ostatecznej decyzji o pozwoleniu na budowę lub zgłoszenia budowy właściwemu organowi w trybie ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. – Prawo budowlane. I w tym zakresie są one, moim zdaniem, posadowione zgodnie z prawem i zgodnie z decyzją gminy. Chciałbym więc zapytać o to przedstawicieli miasta stołecznego Warszawy, którzy są tutaj obecni. Uważam, że jeżeli tego typu nośniki zostały posadowione legalnie, to wrzucanie ich do tego samego wora... Jeżeli w wyniku uchwalenia tej ustawy nakazemy ich zmianę bądź rozbiórkę, to będzie się to wiązać albo z odszkodowaniami od gminy, albo z daleko idącymi stratami tych podmiotów, które dopełniwszy wszelkich wymogów formalnych i mając pozwolenie od wóldarzy danego terenu, w tego typu nośnik zainwestowały. Będziemy im nakazywali rozbiórkę tego nośnika? Uważam, że to jest niemożliwe, i chciałbym się dowiedzieć, co na ten temat myślą przedstawiciele miasta. Rozmawiając o tym i analizując tę sytuację, otrzymałem dzisiaj informację, że na przykład w Warszawie mniej więcej 80% reklam posadowiono bez żadnych zezwoleń, natomiast 20–30% jest w tej właśnie sytuacji, o której mówię. Wyjaśniano mi również, że część reklam z tych 30%, które są zalegalizowane, de facto również została zalegalizowana niezgodnie z wolą gminy. Była to, powiedziałbym, legalizacja następcza, legalizacja przez organy budowlane. Chciałbym więc prosić o wypowiedź kogoś z warszawskiego ratusza, może pana prezydenta. Co państwo na ten temat sądzą? W jakim zakresie należałoby chronić tych, którzy posadowili takie reklamy, dopełniwszy wszelkich wymogów formalnych? W każdym razie chodzi o to, żebyśmy nie wrzucili do jednego wora tych, którzy dopełnili wszelkich formalności, i tych, którzy tego nie zrobili.

Przewodniczący Janusz Sepiół:

Pan senator od razu, że tak powiem, wywołał przedstawicieli Warszawy, więc zaraz oddam im głos, niemniej jednak chciałbym powiedzieć, że też się nad tym zastanawialiśmy. Chciałbym od razu zgłosić poprawkę, która w moim przekonaniu rozwiązuje ten problem. Brzmiałaby ona mniej więcej w ten sposób, że uchwała, o której mowa w takim a takim ustępie – uchwała ustanawiająca gminny kod reklamowy – w zakresie dotyczącym tablic i urządzeń reklamowych nie ma zastosowania do tablic i urządzeń reklamowych zainstalowanych przed dniem jej wejścia w życie na podstawie ostatecznego pozwolenia na budowę lub zgłoszenia właściwemu organowi w trybie... Chodzi o to, żeby nie odnosiło się to do urządzeń legalnych, chyba że rada gminy ustali inaczej. Punkt drugi byłby taki, że jeżeli rada gminy skorzysta ze wskazanego uprawnienia, to właścicielowi, użytkownikowi wieczystemu lub po-

siadaczowi samoistnemu nieruchomości, który będzie zobowiązany do dostosowania tablic lub urządzeń reklamowych, o których mowa w ustępie takim a takim, przysługuje odszkodowanie za rzeczywiście poniesioną szkodę. Tak więc jeśli gmina chce swoim kodem reklamowym objąć istniejące już legalnie reklamy, to musi ustalić zasady odszkodowań. Taka jest propozycja, którą formalnie zgłaszam.

Czy ktoś...

Pan prezydent chciałby zabrać głos.

Proszę bardzo.

Zastępca Prezydenta Miasta Stołecznego Warszawy Jacek Wojciechowicz:

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Muszę powiedzieć, że zaproponowany przez pana przewodniczącego zapis może budzić pewne obawy ze strony samorządów, ponieważ wydaje się, że w dużej mierze byłoby to zakonserwowanie stanu istniejącego dzisiaj, co niestety po prostu zabiłoby całą ideę zaprowadzenia ładu w przestrzeni publicznej, między innymi w kwestii reklam. Pragnę przypomnieć, że reklam jest dzisiaj wiele i oczywiście są też wśród nich reklamy legalne, ale można założyć, że mniej więcej 1/3 to reklamy nielegalne, a niemal kolejna 1/3 to reklamy, które pierwotnie legalne nie były, ale zostały zalegalizowane w wyniku procedury administracyjnej. W związku z tym można powiedzieć, że 2/3 reklam – no, co najmniej połowa – to rzeczy, których tak naprawdę w przestrzeni publicznej być nie powinno. Dlatego mówienie o tym, by usankcjonować to, co mamy dzisiaj, i umawiać się na nowo dopiero od tego momentu, jest, jak myślę, dość niebezpieczne.

Chciałbym też zwrócić uwagę, że to samo dotyczy kwestii tych odszkodowań. Gminy są już obciążone różnego rodzaju odszkodowaniami z różnych tytułów – nie będę o tym mówił, ale dotyczy to i planowania przestrzennego, i różnych innych sytuacji – więc warto się nad tym zastanowić. Jeśli mówimy o odszkodowaniu za poniesione straty z tytułu dotychczasowego sposobu użytkowania nieruchomości, to niestety można sobie wyobrazić sytuację, że różnego typu podmioty będą pokazywały umowy, które zostaną bardzo ładnie sformułowane na użytek walki o odszkodowanie. Można sobie wyobrazić, że ktoś przyniesie umowy zaświadczone, że czerpał z tego tytułu nieprawdopodobne korzyści, tak więc warto brać ten element pod uwagę.

Z kolei jeśli ustawa przewidywałaby, że to gmina będzie regulować kwestie związane z tym, które reklamy są legalne od dnia wejścia w życie ustawy, to... No, oczywiście będzie to zależało od tego, jaki będzie ostateczny kształt ustawy, od tego, czy gmina będzie miała takie uprawnienia, czy nie.

Naszym zdaniem powinien być to jednak nowy ład reklamowy, a nie konserwowanie tego, co było do tej pory, tym bardziej że wszyscy zgadzamy się z tym, że to, co było do tej pory, delikatnie mówiąc, nie było najlepsze. Dziękuję.

Przewodniczący Janusz Sepiół:

Chciałbym tylko tak ad vocem powiedzieć, że na rynku w Krakowie, czyli, można powiedzieć, w salonie tego miasta, w czasie przygotowywania parku kulturowego 80% reklam było nielegalnych. Ponad 80% to były nielegalne.

Jedno zdanie ad vocem, a potem pan senator Abgarowicz.

Senator Aleksander Pocięj:

Ostatnie zdanie. Chciałbym tylko powiedzieć, że jeżeli żaden z kolegów nie ma przygotowanej poprawki dotyczącej pierwszego postulatu z wystąpienia pana, który reprezentował miasto, poprawki dotyczącej opłat, to znaczy zamiany drogi karnej na administracyjną, to ja bym tę poprawkę przejął. Jeżeli jednak ktokolwiek będzie miał inną propozycję, to wtedy...

Przewodniczący Janusz Sepiół:

Łukasz, proszę bardzo.

Senator Łukasz Abgarowicz:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Przede wszystkim chcę powiedzieć, że podpisuję się pod pana poprawkami czy też poprawką, bo właściwie jest to jedna poprawka.

Chciałbym też popolemizować z panem prezydentem. Panie Prezydencie, te tablice reklamowe, które są ustawione w sposób nielegalny, zostaną wyeliminowane przez samorząd. Poprawka, którą zgłosił pan przewodniczący, mówi wyraźnie, że uchwała rady gminy nie ma zastosowania do tablic i urządzeń reklamowych zainstalowanych przed dniem jej wejścia w życie na podstawie ostatecznego pozwolenia na budowę lub zgłoszenia właściwemu organowi w trybie ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. – Prawo budowlane, chyba że rada gminy ustali inaczej. Czyli będzie można wprowadzić ład. Nie jest tak, że to, co zostało zbudowane, musi zostać, niemniej jednak trzeba przyjąć, że jeżeli coś jest legalne, a potem na skutek zmian w obowiązującym prawie lokalnym musi zostać zlikwidowane, to przedsiębiorcy słusznie należy się odszkodowanie. Myślę, że tę poprawkę można by jeszcze doprecyzowywać, niemniej jednak chcę powiedzieć, że przyniesienie nie wiadomo jakich umów i udowodnienie nie wiadomo jakich dochodów nie jest takie proste, dlatego że przecież każdy przedsiębiorca rozlicza się jeszcze z fiskusem i musi wykazywać dochody, jakie uzyskiwał przez ostatnie pięć lat. I nie jest w stanie tego sfalszować. My również musimy postępować w stosunku do przedsiębiorców przyzwoicie.

Skoro już jestem przy głosie, to w takim razie zgłoszę jeszcze inne poprawki. Chciałbym zgłosić trzy poprawki merytoryczne, z których pan prezydent będzie zadowolony, i jedną redakcyjną.

Po pierwsze, proponuję taką poprawkę, by w zmianie piątej w art. 7, odnoszącej się do dodawanego art. 37a, po ust. 2 dodać ust. 2a w brzmieniu: uchwała, o której mowa w ust. 1, określa dopuszczalne gabaryty i liczbę szyldów

możliwych do umieszczenia na danej nieruchomości przez przedsiębiorcę prowadzącego na tej nieruchomości działalność. Krótko mówiąc, chodzi o to, o czym mówił również pan, który zabierał głos jako pierwszy. Uporządkowanie szyldów w przestrzeni publicznej uważam za istotną sprawę, a ta poprawka to umożliwi.

Następne dwie związane ze sobą poprawki dają samorządom narzędzia do karania administracyjnego tych, którzy nie będą dostosowywali się do nowego prawa miejscowego. W zmianie drugiej w art. 2, odnoszącej się do dodawanego art. 63b, po §2a dodaje się §2b w brzmieniu: nie jest karalne pomocnictwo polegające na udostępnieniu nieruchomości lub obiektu budowlanego przez właściciela, użytkownika wieczystego lub posiadacza samoistnego w celu umieszczenia tablicy reklamowej lub urządzenia reklamowego z naruszeniem zasad i warunków ich sytuowania, o gabarytach większych niż dopuszczalne lub wykonanych z wyrobów innych niż dopuszczalne. Chodzi o to, żeby karać tych, którzy umieszczają reklamy, a nie tych, którzy udostępniają powierzchnię, bo ci drudzy nie muszą aż tak dokładnie zapoznawać się z prawem miejscowym.

W zmianie trzeciej w art. 4, odnoszącej się do dodawanego art. 17a, po ust. 6 dodaje się ust. 7 w brzmieniu: opłata reklamowa od tablic reklamowych i urządzeń reklamowych niezgodnych z zasadami i warunkami sytuowania obiektów małej architektury, tablic i urządzeń reklamowych oraz ogrodzeń jest równa czterdziestokrotności opłaty, jaką należałoby wnieść odpowiednio od tablicy lub urządzenia reklamowego takiej wielkości, a jeśli takiej opłaty nie można ustalić, to czterdziestokrotności opłaty maksymalnej, o której mowa w art. 19 pkt 1 lit. g i h. Chodzi o to, żeby dostali państwo narzędzia do karania administracyjnego, które jest szybsze i skuteczniejsze niż postępowania sądowe.

I zgłoszę od razu tę poprawkę redakcyjną, o której mówiłem. W zmianie drugiej w art. 2, odnoszącej się do dodawanego art. 63b, §2 otrzymuje brzmienie: karze przewidzianej w §1 podlega również ten, kto wbrew ciążącemu na nim obowiązkowi nie dostosowuje tablicy reklamowej lub urządzenia reklamowego do zasad i warunków ich sytuowania w terminie określonym przez radę gminy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Janusz Sepiół:

Dziękuję bardzo.

Wydaje się, że te poprawki rozwiązują nasz zasadniczy dylemat dotyczący tego, żeby uniknąć karania tego samego czynu w dwóch trybach. Mieliliśmy taką oto alternatywę: albo kary wynikające z kodeksu wykroczeń, albo dodatkowe czy też podwyższone opłaty wynikające z ustawy o podatkach i opłatach lokalnych. Chodzi o ten sam czyn, czyli umieszczenie reklamy niezgodnie z przepisami. Tymczasem według tej propozycji w trybie kodeksu wykroczeń karałoby się tego, kto tę reklamę umieszcza, a w trybie podwyższonych opłat – właściciela nieruchomości, na której reklama ta się znajduje.

(*Senator Marek Ziółkowski: Ale 5 tysięcy zł razy czterdzieści to 200 tysięcy zł. Tak?*)

Nie, nie. Ja próbowałem to obliczyć. Za taki typowy billboard byłoby to około 800–900 zł dziennie.

(*Senator Jadwiga Rotnicka: Dziennie?*)

Tak, dziennie.

Pani senator Rotnicka.

Senator Jadwiga Rotnicka:

Dziękuję bardzo.

Szanowni Państwo, nie chciałabym wprowadzać zamieszania, ale ta mnogość definicji – mówienie o reklamie, tablicy reklamowej i urządzeniu reklamowym z wyjątkiem szyldu – jest właściwie niepotrzebna. Dla mnie wszystko to jest reklamą. Można by uprościć ten zapis, skomasować go.

Dodałabym do tego jedynie pojazdy, na których umieszcza się reklamy. Te pojazdy gdzieś tam sobie stoją, a władze gminne, straż miejska czy policja właściwie nie mają prawa niczego od nich egzekwować. Osoba, która umieściła reklamę w sposób niewłaściwy, zmuszona do jej zdjęcia, umieszcza ją sobie na samochodzie i wtedy nic nam do tego, bo nie jest to obiekt budowlany.

Wobec tego mam propozycję – nie wiem, jak się państwo do tego ustosunkujecie – aby w art. 7 projektu ustawy, który zawiera propozycję definicji reklamy, tablicy reklamowej itd., wprowadzić jedną definicję reklamy brzmiącą następująco: przez reklamę należy rozumieć każdy nośnik informacji wizualnej lub dźwiękowej wraz z treścią reklamy w jakiegokolwiek materialnej formie oraz elementami konstrukcyjnymi i zamocowaniami, umieszczony poza wnętrzem obiektów budowlanych, w tym także na pojazdach, niebędący znakiem w rozumieniu przepisów o znakach i sygnałach drogowych, znakiem informującym o obiektach użyteczności publicznej ustawionym przez gminę, znakiem informującym o formie ochrony zabytków lub tablicą informującą o nazwie formy ochrony przyrody w rozumieniu przepisów o ochronie przyrody, z wyjątkiem szyldu. Definicję szyldu można by przyjąć w myśl propozycji pana Abgarowicza albo jeszcze nieco ją zmodyfikować. Dotyczy to art. 2 pkt 16a ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym. Dziękuję.

Przewodniczący Janusz Sepiół:

Czy ktoś jeszcze chciałby zabrać głos?

Pan senator Pęk.

Senator Bogdan Pęk:

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Muszę powiedzieć, że jestem bardzo zdziwiony przebiegiem dzisiejszego posiedzenia, bo z dokumentów wynika, że ta ustawa była w Sejmie już w czerwcu 2013 r., a dzisiaj występują tutaj na przykład przedstawiciele miasta stołecznego Warszawy, którzy na posiedzeniu komisji chcą pisać nową ustawę.

To jest bardzo poważny temat, bo stoją za nim potężne interesy.

Po pierwsze, jeżeli mamy wprowadzać racjonalne rozwiązania, to moim zdaniem powinny być one, przynajmniej w kilku kluczowych kwestiach, jednolite w skali

całej Polski. Przede wszystkim dotyczy to pasów ruchu drogowego. Mam na myśli miejsca, gdzie reklama stanowi zagrożenie, zasłania skrzyżowanie dróg itp. To powinno być jednolite w całym kraju. Druga sprawa to miejsca, gdzie chronimy krajobraz o szczególnych walorach przyrodniczych, albo na przykład zabytkowe centra miast, szczególne budowle itd., itd. To powinno być absolutnie jednolite.

Po drugie, jeżeli mamy coś opodatkować, to opodatkujmy to, co przynosi dochody. W żadnym przypadku opodatkowany nie może być szyld, a już karanie za szyld umieszczony na samochodzie wydaje mi się niepoważne. Niepoważne, bo jest to przecież nie do wyegzekwowania. Ten samochód będzie się pojawiał w różnych miejscach, gdzie będą różne lokalne rozwiązania.

Dziwię się, że po tylu latach pracy nad ustawą chcecie ją państwo pisać na nowo w Senacie. Pytam przedstawicieli rządu, czy wcześniej nie było na to czasu. Czy na posiedzenia komisji sejmowych nie zapraszano przedstawicieli samorządów? Czy nie mieli oni możliwości zgłoszenia poprawek?

Niezależnie od tego wszystkiego zgadzam się jednak, że skoro mamy możliwość poprawić to rozwiązanie, to trzeba je poprawić, tyle że w sposób racjonalny. Absolutnie nie mogę się zgodzić na to, żeby dać gminom takie uprawnienia, żeby dodatkowo zwiększać obciążenia dla ludności i przedsiębiorców, a tym bardziej na to, żeby dać gminom prawo egzekucji urzędniczej, która nie podlega żadnej ochronie ani żadnej kontroli i jest przeprowadzana bez odwołania. Zwiększy to tylko reżimowość i fiskalizm tego rozwiązania. A przecież rządzi koalicja, która krzyczy, że przede wszystkim należy nie szkodzić, czyli nie zwiększać podatków. Miasta, zwłaszcza te duże, chcą wykorzystać sytuację i rozwiązać swoje problemy, zwiększając z tego tytułu swoje dochody, a z kolei firmy billboardowe i reklamowe chcą eliminować drobniejsze reklamy. I to tyle tytułem wstępu.

Mam jeszcze dwa pytania. Pytanie pierwsze kieruję do przedstawiciela ministra związanego z infrastrukturą: czy w tej ustawie bądź też w innych ustawach są szczegółowe rozwiązania – jeśli pan nie wie, to proszę o odpowiedź Biuro Legislacyjne – które chronią pas drogowy? Znam kilka takich przypadków, że na skrzyżowaniu z drogą szybkiego ruchu stoi potężny billboard, który zasłania widok pojazdom z tego skrzyżowania wyjeżdżającym. Czy to jest rozwiązane? Bo jeśli nie, to trzeba by tutaj takie rozwiązanie umieścić.

I wreszcie pytanie natury politycznej, które, jak sądzę, dotyczy nas wszystkich, bo przecież prowadząc kampanię wyborczą, wykorzystujemy różne formy reklamy, nie tylko te umieszczane na bardzo drogich nośnikach. Czy wywieszenie w gminie X, gdzie nie ma formalnego zakazu, niewielkiej wielkości baneru bądź też przybicie plakatu na stodole prywatnego właściciela, który wyraził na to zgodę, też będzie karane? Kto to będzie robił? I czy te kary będą czterdziestokrotne, jak niektórzy tu proponują? Przecież dojdziemy do absurdu. No, nie mówię już o tym, że te decyzje będą polityczne, uzależnione od tego, jaka opcja polityczna będzie mieć w danej gminie władzę i kogo będzie chciała zwalczać.

Panie Przewodniczący, myślę, że, jak mówi nasz ukochany pan prezydent, to nie jest takie hop-siup. Należałoby jeszcze nad tymi rozwiązaniami popracować, bo w przeciwnym wypadku zrobimy więcej złego niż pozytywnego i nie rozwiążemy tych problemów, które rozwiązać chcemy. Nie zaprowadzimy ładu w przestrzeni publicznej, zwłaszcza na obszarach chronionych, tylko będziemy realizować jakieś grupowe interesy, jednocześnie obciążając drobnych i średnich przedsiębiorców dodatkowymi opłatami.

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Czy pan minister chciałby odpowiedzieć na pytanie w sprawie pasa drogowego od razu, czy może za chwilę? *(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Dobrze.

Pan senator Jurcewicz.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Dziękuję bardzo.

Państwo Przewodniczący!

Noszę się z zamiarem złożenia poprawki dotyczącej wykreślenia części stałej opłat w wysokości niezależnej od pola powierzchni tablicy reklamowej. Krótko mówiąc, uważam, że jest to dodatkowa danina, uciążliwa dla każdego przedsiębiorcy, zwłaszcza że padły tu pewne propozycje dotyczące wielokrotności tych opłat.

Następna sprawa, o którą chciałbym zapytać, dotyczy pktu 16a dodawanego w art. 7 noweli. Jakie były przesłanki umieszczenia w definicji reklamy ... Zacytuję ją szybko: „należy przez to rozumieć upowszechnianie w jakiegokolwiek wizualnej formie informacji promującej osoby, przedsiębiorstwa, towary, usługi, przedsięwzięcia lub ruchy społeczne”. Przecież mieszczą się w tym również różnego rodzaju stowarzyszenia. Jaka była przesłanka umieszczenia ich w tej definicji?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak, ruchy społeczne, ale moim zdaniem można popatrzyć na to szerzej. Mieszczą się tym też stowarzyszenia.

Następne pytanie dotyczy audytu krajobrazowego. Pan minister raczył powiedzieć, że sejmik województwa jako samorząd ma zapewnione środki na opracowanie tego audytu. Bardzo bym prosił o wskazanie, gdzie w ustawie jest jednoznacznie określone, że pieniądze dla samorządu będą pochodziły z konkretnego źródła. Być może coś przeoczyłem, ale przeczytałem wszystko starannie, zwłaszcza art. 38a ust. 6, który mówi, co Rada Ministrów określi w drodze rozporządzenia, i tego nie znalazłem. Bardzo bym prosił o odpowiedź.

I ostatnia sprawa, również związana z audytem krajobrazowym. Audyt krajobrazowy uchwała sejmik, jednocześnie rozstrzygając o sposobie rozpatrzenia uwag nieuwzględnionych przez zarząd województwa. Pytanie, co jeśli po przyjęciu uchwały przez sejmik, gmina dalej nie zgadza się z podjętą decyzją. Czy może ona wtedy pójść drogą zaskarżenia uchwały? Jaka jest formuła? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Czy pan minister odpowie?

**Sekretarz Stanu
w Kancelarii Prezydenta
Rzeczypospolitej Polskiej
Olgiert Dziekoński:**

Panie Przewodniczący! Panie Senatorze!

Jeżeli chodzi o tę pierwszą kwestię, to jest kwestię dotyczącą ruchów społecznych, to pragnąłbym zwrócić uwagę, że ruchy społeczne również podejmują działalność reklamową, tylko że ma ona charakter niekomercyjny. Jest to propagowanie pewnych wartości, pewnych stylów życia itd. Wydaje się, że taka działalność również powinna być zauważana w, że tak powiem, procesie reklamowym.

Jeżeli chodzi o kwestię środków na audyt krajobrazowy, to proponuję zerknąć do art. 6 noweli, zmieniającego prawo ochrony środowiska w taki sposób, żeby w ramach Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej mogło być finansowane opracowywanie audytów krajobrazowych. Pkt 25a otwiera drogę do finansowania audytów krajobrazowych. Poza tym uczestniczący w poprzednich posiedzeniach minister właściwy do spraw środowiska potwierdził i deklarował, zgodnie zresztą z wcześniejszymi ustaleniami poczynionymi w trakcie opracowywania projektu, że środki z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej są już zagwarantowane.

Jeżeli chodzi o ostatnią kwestię, dotyczącą relacji pomiędzy gminą a samorządem województwa, to pan senator trafnie zauważył, że nieprzyjęcie wspomnianej opinii przez radę gminy otwiera możliwość, po pierwsze, zwrócenia się do wojewody w trybie jego działań nadzorczych, a po drugie, wystąpienia ze sprzeciwem w tej sprawie do sądu administracyjnego.

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Pan senator Ziółkowski prosił o głos.

Senator Marek Ziółkowski:

Proszę państwa, myślę, że jest to bardzo ważna ustawa, ale chciałbym poprosić o rozstrzygnięcie jednego problemu. Chodzi o to, żeby ta ustawa umożliwiała egzekucję i żeby to nie były jakieś pięciotysięczne kary, które dla pewnych osób w ogóle nie będą znaczące. Musi być jasno powiedziane, co jest zakazane, za co, jeżeli się tego nie usunie, trzeba będzie płacić i jak długo trzeba będzie płacić. Chodzi też o to, żeby nie trzeba było płacić podwójnie. Karać trzeba albo z tytułu kodeksu wykroczeń, albo w postępowaniu administracyjnym. Niezależnie od wszystkich innych szczegółów, jakie można dopracować w przeciągu tygodnia, który dzieli nas od posiedzenia plenarnego, powinniśmy wypracować porozumienie, w jakim kierunku pójdą te rozwiązania. Bo myślę, że jeżeli nie będziemy mieli jasnego stanowiska w kwestii problemu karania i płacenia – chodzi chociażby o to, żeby nie było przypadków podwójnego karania za to samo wykroczenie – to podstawowy sens tej ustawy się rozmyje.

Ponieważ, o ile wiem, próby znalezienia takiego rozwiązania podjęto w Biurze Legislacyjnym Senatu, trzeba by, Panie Przewodniczący, poprosić pana mecenasa, żeby przedstawił je jako głos w dyskusji.

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Proszę bardzo.

**Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym
w Kancelarii Senatu Maciej Telec:**

Dziękuję bardzo.

Problem podwójnego karania zasadza się na tym, że w art. 63b kodeksu wykroczeń wprowadzono przepis, który stanowi, że ten, kto umieszcza tablicę reklamową lub urządzenie reklamowe z naruszeniem zasad i warunków ich sytuowania, podlega karze grzywny albo karze ograniczenia wolności. W pierwotnym projekcie do ustawy o podatkach i opłatach lokalnych dodano jeszcze przepis, na podstawie którego na podmioty, które umieszczają tablicę reklamową lub urządzenie reklamowe z naruszeniem zasad i warunków ich sytuowania, nakładana byłaby również zwielokrotniona opłata reklamowa. Czyli zarzut podwójnego karania za to samo wykroczenie rzeczywiście był uzasadniony.

Pojawiła się jednak tutaj propozycja, aby tę konstrukcję zmienić, aby zupełnie wykreślić z kodeksu wykroczeń art. 63b i zastąpić go przepisem, który umożliwiałby nakładanie wielokrotnej opłaty reklamowej na podmioty, które umieszczają tablice lub urządzenia reklamowe w sposób niezgodny z zasadami i warunkami ich sytuowania – z tymi zasadami, które wynikają z uchwały rady gminy.

Niemniej jednak usunięcie z kodeksu wykroczeń art. 63b spowoduje powstanie istotnej luki prawnej. Trzeba pamiętać o art. 42a ustawy o drogach publicznych. Przepis ten określa warunki, pod którymi mogą być instalowane tablice i urządzenia reklamowe widoczne z jezdni. Jeżeli usuniemy wspomniany przepis kodeksu wykroczeń, to wówczas norma z art. 42a będzie przepisem bez sankcji, czyli w istocie przepisem pustym. Jeżeli ktoś umieści obok jezdni reklamę o luminacji większej niż dopuszczalna czy też reklamę, która będzie w inny sposób przeszkadzała kierowcom, to nie będzie podlegał karze.

W związku z tym być może warto byłoby zastanowić się nad inną konstrukcją, która usuwałaby zarzut podwójnego karania. Polegałaby ona na tym, że w art. 63b...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Zarządca.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak.

W związku z tym rozwiązaniem tej kwestii byłoby być może zmodyfikowanie art. 63b kodeksu wykroczeń w ten sposób, aby znalazło się w nim odesłanie do ustawy o drogach publicznych. Przepis ten brzmiałby w ten sposób: kto umieszcza reklamę, o której mowa w ustawie o drogach publicznych, z naruszeniem warunków jej sytuowania określonych w art. 42a tej ustawy, podlega karze ograniczenia wolności albo grzywny. Z kolei pozostałe reklamy – te, których zasady i warunki sytuowania określone są przez radę gminy – podlegałyby, zgodnie z decyzją komisji, zwie-

lokrotnionej opłacie reklamowej. W związku z tym, po pierwsze, kary te miałyby dwie różne podstawy prawne. Po drugie, różne byłyby znamiona zachowań, które byłyby karalne. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Janusz Sepiół:

Jak rozumiem, taką poprawkę zgłosił już pan senator Abgarowicz.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Czyli taką poprawkę zgłasza pan senator Ziółkowski.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Czy mógłbym prosić o opinię Ministerstwa Finansów?

Jak to jest z tą zwielokrotnioną opłatą? Bo Ministerstwo Finansów zgłaszało w tej kwestii pewne wątpliwości.

Dyrektor Departamentu Podatków Lokalnych w Ministerstwie Finansów Justyna Przekopiak:

Justyna Przekopiak, dyrektor Departamentu Podatków Lokalnych w Ministerstwie Finansów.

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

W ogóle nie będę odnosić się do samej idei czy też koncepcji karania bądź niekarania w trybie administracyjnym lub w trybie prawnokarnym osób, które łamią przepisy dotyczące umieszczania reklam. Chciałabym za to odnieść się do koncepcji podwyższonej opłaty reklamowej jako kary administracyjnej za łamanie przepisów prawa.

Otóż ustawa o podatkach i opłatach lokalnych jest ustawą podatkową, a opłata reklamowa od urzędzeń reklamowych czy też od posiadania urzędzeń reklamowych – jakkolwiek byśmy ją nazwali – która wprowadzana jest w procedowanym projekcie, ma charakter opłaty podatkowej. Zdaję sobie sprawę z tego, że dla większości z nas podatek jest swego rodzaju karą, ale od strony teorii prawa podatkowego, od strony prawnej, nie jest on karą, lecz daniną, którą wnosi się na rzecz określonego podmiotu w określonych celach. Opłata reklamowa byłaby więc daniną publicznoprawną wnoszoną na rzecz jednostki samorządu terytorialnego, czyli gminy, z tytułu umieszczenia urzędzeń reklamowych bądź tablic reklamowych na nieruchomości. Płatnikiem tej opłaty byłby właściciel nieruchomości. Tym samym koncepcja, aby karą administracyjną za złamanie przepisów było podwyższenie stawki podatkowej – a do tego mniej więcej sprowadza się treść tego przepisu – jest funkcjonalnie błędna. Kara administracyjna jest możliwa, prawo dopuszcza taką formułę i rzeczywiście pozwala ona uniknąć ustalania odpowiedzialności na drodze prawnokarnej, ale nie stosuje się do tego przepisów podatkowych. Jeżeli uznaliby państwo senatorowie takie rozwiązanie za słuszne z punktu widzenia doboru środków, to na pewno nie mogłoby ono przybrać formy podwyższonej opłaty podatkowej. Z tego właśnie względu wnioskodawca, czyli pan prezydent, reprezentowany tutaj przez pana ministra Dziekońskiego, na wczesnym etapie procedowania tego projektu przyjął nasze argumenty odnoszące się do podwyższonej stawki podatkowej.

Chciałabym też od razu powiedzieć, że podwyższenie opłaty podatkowej nie pozwoli uniknąć drogi sądowej, ponieważ decyzje podatkowe w drugiej instancji rozpatrywane są przez SKO, czyli samorządowe kolegium odwoławcze, a później podlegają kontroli sądów administracyjnych. Czyli przekonanie, że można karać administracyjnie przy pomocy opłaty podatkowej, jaką byłaby opłata reklamowa, i unikać w ten sposób drogi sądowej, jest błędne.

A zatem jeżeli połączone Wysokie Komisje uznają za stosowne zmienić tryb karania poprzez odejście od kodeksu wykroczeń, to w imieniu urzędu, który reprezentuję, apelowałabym, żeby wspomnianą karą nie był podatek, ponieważ byłby to precedens w polskim systemie podatkowym.

(Senator Marek Ziółkowski: To proszę wymyślić inny sposób.)

Przewodniczący Janusz Sepiół:

To jest bardzo poważna sprawa i w związku z tym mam takie pytanie: czy gdybyśmy w innej ustawie, na przykład w ustawie o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, zapisali, że kto umieszcza reklamy niezgodne z programem, który przyjęła gmina, podlega karze administracyjnej w wysokości czterdziestokrotnej opłaty...

(Głos z sali: Czterdziestokrotność czego?)

W treści poprawki jest napisane, jak się to wylicza. Można by też przypisać konkretne kwoty.

Czy takie rozwiązanie byłoby do przyjęcia? Nie opierałoby się to na podwyższeniu podatku, tylko na karze wynikającej z innej ustawy. Zwracam się do Ministerstwa Finansów.

Dyrektor Departamentu Podatków Lokalnych w Ministerstwie Finansów Justyna Przekopiak:

Panie Przewodniczący, jest to już poza materią prawa podatkowego.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju Paweł Orłowski:

Panie Przewodniczący! Wysokie Komisje!

Skorzystam z okazji, by... W związku z tym, że wywołana została akurat ta kwestia, nie będę w tej chwili odnosił się do pozostałych uwag, którymi, jak rozumiem, zajmujemy się w dalszej części posiedzenia komisji.

Taki zapis jest oczywiście możliwy. Zresztą byłoby to pewnie jedyne racjonalne rozwiązanie. W pełni podzielam zdanie pani dyrektor. No, nie możemy stosować opłaty, która jest podatkiem, jako sankcji, jako kary. W związku z tym takie rozwiązanie nigdy nie było stosowane. Przypomnę tylko, że w pierwotnym projekcie była taka próba, ale odnosiła się ona chyba do czterokrotności tejże opłaty, więc trudno mówić tutaj o wyłamywaniu ustawie zębów. Jeśli podzielają państwo pogląd, że należałoby zastosować jakąś większą sankcję – jest to oczywiście kwestia do rozważenia przez komisję – to taka kara administracyjna mogłaby być oparta na innych rozwiązaniach, na innych przepisach, na

przykład na ustawie o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym. I to należałoby rozważyć, podobnie jak stopniowanie kary w zależności od gabarytów reklamy. Chodzi o kwestię proporcjonalności w stosunku do popełnionego czynu. Na razie wybrane zostało rozwiązanie oparte na kodeksie wykroczeń, tak więc trudno byłoby zrobić jakiś wyłom w systemie i określić kary wyższe niż te przewidziane w kodeksie wykroczeń, do których projekt się odnosi. To jest pytanie o wybór ścieżki. Przy czym taka dwoistość została spowodowana dopiero dzisiejszą propozycją, w projekcie tej dwoistości nie ma. Jeśli zdecydują państwo, że należy karać na innej podstawie, czyli poprzez kary administracyjne, to tak, potwierdzam, że jest to możliwe. Na pewno złą i, powiedziałbym, zaskakującą w kontekście prawnym ścieżką jest traktowanie opłaty podatkowej jako kary. To tyle w odniesieniu do tej kwestii. Bardzo dziękuję...

A, zwrócę państwa uwagę na jeszcze jedną rzecz. Pewnie sam pan minister Dziekoński jako wnioskodawca... Jak rozumiem, kodeks wykroczeń, niezależnie od problemu z wysokością kary, która jest w nim określona, przewiduje jeszcze inne sankcje, dotyczące przypadku mienia. I śmiem twierdzić, że jest to bardziej dotkliwa sankcja niż ta finansowa.

Przewodniczący Janusz Sepiół:

Pan senator Jurcewicz, potem pan senator Pęk.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Dziękuję bardzo.

Państwo Przewodniczący!

Krótko odniosę się jeszcze do reklamowania ruchów społecznych. Po wyjaśnieniu pana ministra uważam, że to bardzo dobrze, że wzięto to pod uwagę, niemniej jednak nigdzie w ustawie nie znalazłem zapisu, że ruchy społeczne, które działają *pro publico bono*, czyli w jakimś szczytnym celu, zwolnione są z różnego rodzaju opłat. Uważam, że należałoby o tym porozmawiać.

I ostatnia sprawa, związana z opracowywaniem audytów krajobrazowych. Panie Ministrze, czy do zaakceptowania byłaby dla pana poprawka do art. 6, która mówiłaby, że opracowanie audytów krajobrazowych będzie finansowane ze środków Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej?

Przewodniczący Janusz Sepiół:

Proszę, Panie Ministrze.

Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Olgiert Dziekoński:

Panie Przewodniczący! Szanowny Panie Senatorze!

Z naszego punktu widzenia, z punktu widzenia wnioskodawców, taka poprawka jest jak najbardziej do zaakceptowania. Niemniej jednak ponieważ, powiedziałbym

w cudzysłowie, właścicielem ustawy o ochronie przyrody jest minister właściwy do spraw środowiska, wydaje się, że warto by poznać również jego opinię.

(*Senator Jadwiga Rotnicka: Ja bym była za.*)

Przewodniczący Janusz Sepiół:

Pan senator Pęk prosił o głos.

Senator Bogdan Pęk:

Państwo Przewodniczący!

Narodziło się tu szereg pomysłów. Niektóre z nich są racjonalne, inne, moim zdaniem, nieracjonalne. Ja bym proponował, żeby po przepracowaniu tego wewnątrz struktury senackiej z intensywnym, niejednoosobowym udziałem Biura Legislacyjnego przekazać to wszystko rządowi. Rząd będzie musiał odnieść się do tej praktycznie nowej ustawy, bo sprawa jest poważna. I dopiero wtedy będziemy mogli dalej procedować. Nie widzę żadnej możliwości, żebyśmy w ciągu dwóch – trzech dni zajęli jakieś stanowisko i racjonalnie zagłosowali.

Ja jestem praktykiem z terenu i chciałbym nieśmiało zapytać o taką sytuację. No, obywatel X na prośbę senatora Pęka zgodził się na swojej posesji, między dwoma słupkami ogrodzenia, wywiesić baner o rozmiarze 1,20 m na 2 m. Z kolei wójt gminy, który jest akurat przeciwnikiem politycznym tego senatora, gdyż jego formacja wystawiła konkurencyjnego kandydata na wójta, nakazał w trybie administracyjnym zapłacić czterdziestokrotność opłaty reklamowej. I basta. Proszę państwa, trzeba działać racjonalnie, bo w przeciwnym wypadku dojdzie po prostu do niesłychanego chaosu. Moim zdaniem wyliczenie tego jest w ogóle niemożliwe, bo trzeba by ustalić, jak długo dany baner wisi, jaka jest cena powierzchni reklamowej w danym miejscu itd. Można by to zrobić tylko w tej procedurze prawnej, o której mówiliśmy poprzednio, a nie w trybie administracyjnym, w ramach którego urzędnik podejmuje decyzje jednoosobowo, bez możliwości odwołania, i nakazuje płacenie jakichś horrendalnych pieniędzy. Zwłaszcza że może to mieć podtekst polityczny. Panie Przewodniczący, ja myślę, że ta sprawa musi być rozwiązana racjonalnie. Jak słyszałem, w Sejmie rozpatrywano czterokrotność opłaty, a tu nagle znalazła się poprawka mówiąca o czterdziestokrotności. Co wy, żarty sobie robicie? Zwracam się do panów z wielkich miast. Czyim kosztem chcecie sobie nabić kabzę? Jeżeli ktoś umieszcza gdzieś nielegalną reklamę, na której zarabia ciężkie pieniądze i płaci od tego, co jest udokumentowane, podatek, to możecie go karać, ale nie może to dotyczyć wszystkiego i wszystkich.

Jesteśmy tutaj po to, żeby zachowywać się racjonalnie, dlatego apeluję, żeby przystąpić do dalszego procedowania dopiero po głębokiej analizie i po otrzymaniu pisemnej opinii ministerstwa czy rządu.

Przewodniczący Janusz Sepiół:

Nie wiem, czy pan senator był obecny na posiedzeniu od samego początku, ale deklarowałem już, że chciałbym dzisiaj jedynie zebrać propozycje poprawek, tak żeby

Biuro Legislacyjne mogło je uporządkować, opracować i przedstawić nam do głosowania następnym razem, czyli 14 kwietnia.

(*Senator Bogdan Pęk*: Pod warunkiem, że ministerstwo wyda opinię.)

Naturalnie, ministerstwo musi dostać te materiały, bo za każdym razem będziemy je pytać o opinię.

Bardzo proszę, Panie Prezydencie.

Zastępca Prezydenta Miasta Stołecznego Warszawy Jacek Wojciechowicz:

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Ponieważ pan senator Pęk już po raz drugi mówi o tym, że przy okazji uchwalania tej ustawy czy też rozmowy o jej projekcie miasta dążą do tego, by rozwiązać ten problem fiskalnie, to znaczy nałożyć na społeczeństwo kolejne daniny, pragnę powiedzieć, że jesteśmy od tego jak najdalej. Otóż w ogóle nie chodzi nam o to, żeby karać za nielegalne reklamy i z tego tytułu zwiększać budżet miasta. Wręcz przeciwnie, wolelibyśmy, żeby tych reklam nie było w ogóle i żeby nie było okazji do tego, aby nakładać tego typu kary administracyjne czy jakiegokolwiek inne. Chodzi o to, że skoro chcemy mieć ład przestrzenny, to musimy też mieć narzędzia, które spowodują, że proceder nielegalnej reklamy przestanie się w Polsce po prostu opłacać. I o to chodzi.

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Dziękuję bardzo.

Czy pan senator chciałby jeszcze złożyć jakąś poprawkę?

Senator Bogdan Pęk:

Mam jeszcze tylko jedno pytanie. Kto wymyślił ten czterdziestokrotny przelicznik? Kto jest autorem tego pomysłu?

Przewodniczący Janusz Sepioł:

No, to jest pytanie retoryczne.

(*Senator Bogdan Pęk*: Nie.)

Proszę pana, konkretne osoby zgłaszały konkretne poprawki. Jako pierwszy poprawkę tę zgłosił pan Wojciech Wagner, więc zna pan autora.

Pan senator Iwan. Proszę bardzo.

Senator Stanisław Iwan:

Poruszę pewną poboczną kwestię. Proponowana jest tutaj zmiana w art. 24 ust. 1 pkt 8 ustawy o ochronie przyrody polegająca na tym, że zabrania się budowania obiektów budowlanych w pasie szerokości 100 m od linii brzegów jezior i lustra wody w sztucznych zbiornikach wodnych. I to jest, wydaje mi się, bardzo dobre rozwiązanie.

Pewnie byłoby to niekonstytucyjne, ale tak się zastanawiam, czy na tym ogniu nie można by upiec jeszcze jednej pieczeni. Naszym problemem jest to, że bardzo często różnego rodzaju budynki stawiane są na terenach zalewowych, a potem, kiedy zdarzy się nieszczęście powodzi, pobiera się od państwa różne zapomogi. I tak się zastanawiam, czy nie można by tu wprowadzić zapisu mówiącego o tych właśnie terenach.

(*Senator Marek Ziółkowski*: Panie Senatorze, Senat nie można tego zrobić. Wykracza to poza materię...)

No tak. Ja tylko głośno myślę.

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Rzeczywiście, jest to poprawka wychodząca poza materię ustawy.

Czy ktoś jeszcze z państwa senatorów chciałby zabrać głos?

Ponieważ nie widzę chętnych...

A, pani chciałaby zabrać głos. Tak?

Prezes Stowarzyszenia „Miasto Moje A w Nim” Aleksandra Stępień:

Jako strona społeczna chcielibyśmy odnieść się jeszcze do tego, co usłyszeliśmy podczas tego spotkania. Mamy parę uwag.

Przede wszystkim jak najbardziej popieramy stanowisko senatora Ziółkowskiego w sprawie kwestii egzekucyjnych. Są to bardzo ważne kwestie. My też podkreślaliśmy, że wzmocnienie tych mechanizmów jest potrzebne, żeby ta ustawa miała w ogóle sens. Popieramy też wprowadzenie dwóch ścieżek egzekucji, niezależnie od tego, jak zostaną one przez Senat opracowane. Jednoczesne funkcjonowanie ścieżki administracyjnej i ścieżki kodeksu wykroczeń wydaje się nam dobrym pomysłem.

Odnosząc się jeszcze do tego, co w sprawie definicji reklamy mówiła senator Rotnicka, zwracam uwagę, że odebranie tej definicji od nośnika reklamowego i nadanie jej ogólniejszego charakteru być może ułatwiłoby całościowe ujęcie tego problemu. Nie wiem, czy w definicji zaproponowanej przez panią senator mieściłyby się na przykład murale reklamowe, które de facto nie mają nośnika, bądź reklamy wyświetlane na budynkach.

Skoro jesteśmy już przy definicjach, to mamy jeszcze drobną uwagę, redakcyjną raczej, dotyczącą definicji tablicy reklamowej z art. 7 noweli, która mówi, że przez określenie to należy rozumieć przedmiot materialny przeznaczony lub służący ekspozycji reklamy wraz z jego elementami konstrukcyjnymi i zamocowaniami, o płaskiej powierzchni służącej ekspozycji reklamy, w szczególności baner reklamowy, reklamę naklejaną na okna budynków i reklamy umieszczane na rusztowaniu. Wydaje się, że jeśli chodzi o tablicę reklamową, to pierwsze skojarzenia odbiegają raczej od pojmowania jej jako baneru reklamowego czy reklamy naklejanej na oknach. Rozumiem intencje ustawodawcy, który chciał zapewne objąć tym sformulowaniem jak największą liczbę nośników, ale wydaje mi się, że zasadna byłaby zamiana sformułowania

„w szczególności” na „w tym także”, co po prostu trochę inaczej rozłożyłoby tutaj akcenty. Niemniej jednak jeżeli minister Dziekoński uzasadni jakoś bezsensowność mojego postulatu, to oczywiście nie będę walczyć o tę poprawkę jak lew. Dziękuję.

Przewodniczący Janusz Sepiół:

Proszę państwa, ponieważ nie widzę innych zgłoszeń, udzielię głosu samemu sobie. Dla formalności chciałbym zgłosić jeszcze jedną grupę poprawek. Pierwsza z nich dotyczy art. 4, gdzie jest mowa o niepobieraniu opłat od tablic upowszechniających informacje... W ustawie jest mowa o reklamowaniu bądź upamiętnianiu osób, więc chciałbym usunąć zapis o reklamowaniu osób, tak żeby dotyczyło to tylko ich upamiętniania. Co więcej, z tego zapisu może wynikać, że chodzi tylko o osoby, których działalność miała charakter religijny, i że tablice te mogą być umieszczone tylko na kościołach lub na cmentarzach. No więc chodzi o to, żeby osobno uregulować tablice upamiętniające osoby, a osobno kościoły i cmentarze.

Druga kwestia dotyczy umieszczania obiektów budowlanych przy drogach. Chodzi o to, żeby umieszczone tam reklamy, również te niebędące obiektami budowlanymi, musiały być sytuowane w określonych odległościach od zewnętrznych krawędzi jezdni. W wypadku dróg krajowych i wojewódzkich ustalone są pewne limity, tak więc reklamy, które są obiektami budowlanymi, nie mogą znajdować się zbyt blisko. Chodzi jednak o to, żeby reklamy, które nie są trwale związane z gruntem, również nie mogły znajdować się bezpośrednio przy drogach krajowych czy wojewódzkich. Tak więc chciałbym dołożyć takie dwie poprawki.

Proszę państwa, tych poprawek rzeczywiście jest sporo. Wyraźnie zarysowały się też pewne dylematy. Jak rozumiem, dominujący trend w naszej dyskusji jest następujący: warto utrzymać zarówno tryb karny oparty na kodeksie wykroczeń, jak i tryb administracyjny. Nie można pozbyć się zapisu o zwiększonych opłatach za reklamy niezgodne z lokalnym kodem reklamowym, niemniej jednak nie może się to odbywać w trybie podwyższania opłaty podatkowej, nie może to być kara w formie zwiększonego podatku. Musimy znaleźć inną formułę. Prawdopodobnie znajdzie się ona w ustawie o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym. Jeżeli zaś chodzi o postulat, żeby rozdzielić te dwie procedury, tak aby uniknąć karności w dwóch trybach za ten sam czyn, to wydaje się, że propozycja Biura Legislacyjnego wychodzi mu naprzeciw.

Mam prośbę do Biura Legislacyjnego, żeby zrobiło zestawienie wszystkich poprawek i sprawdziło, które z nich się wykluczają. Proszę również rząd i wnioskodawców o przygotowanie na następne posiedzenie opinii na temat tych poprawek, tak żebyśmy 14 kwietnia mogli je punkt po punkcie przegłosować. No, chyba że pojawią się jeszcze jakieś nowe poprawki. Nie jest to oczywiście katalog zamknięty. Zresztą posiedzenie plenarne również może wnieść coś nowego.

W związku z tym nie będziemy dzisiaj ustalali senatora sprawozdawcy.

Po prostu przerywam posiedzenie do 14 kwietnia.

Bardzo państwu dziękuję. Dziękuję przedstawicielom wnioskodawców i rządowi. Dziękuję wszystkim gościom.

*(Przerwa w posiedzeniu w dniu 8 kwietnia 2015 r.
o godzinie 16 minut 01)*

*(Wznowienie posiedzenia w dniu 14 kwietnia 2015 r.
o godzinie 16 minut 06)*

Przewodniczący Janusz Sepiół:

Proszę o zajmowanie miejsc i przerwanie rozmów. Dzień dobry państwu.

Wznawiam wspólne posiedzenie Komisji Gospodarki Narodowej, Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, Komisji Kultury i Środków Przekazu oraz Komisji Środowiska.

Tematem tego spotkania jest rozpatrzenie ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku ze wzmocnieniem narzędzi krajobrazu. Jest to kontynuacja posiedzenia, na którym zebraliśmy poprawki i wysłuchaliśmy opinii różnych organizacji społecznych, stron zainteresowanych tą ustawą.

Biuro Legislacyjne przygotowało zestaw poprawek wraz z autopoprawkami – bo niektórzy senatorowie jeszcze składali autopoprawki – i to zestawienie państwo senatorowie otrzymaliście.

Witam naszych gości na czele z panem ministrem Olgierdem Dziekońskim i z panem ministrem Pawłem Orłowskim z Ministerstwa Infrastruktury i Rozwoju.

Proszę państwa, moja propozycja jest następująca: omówimy po kolei poprawki znajdujące się w zestawieniu przygotowanym przez Biuro Legislacyjne i przeprowadzimy nad nimi głosowanie. Może się zdarzyć, że poprawki będą dzisiaj jeszcze korygowane bądź pojawią się jakieś korekty, ale nowych poprawek nie chciałbym już przyjmować na tym posiedzeniu. Wiem, że one będą, ale chciałbym, żeby zostały zgłoszone na debacie plenarnej, dlatego że wtedy Biuro Legislacyjne będzie w stanie się do nich odnieść i zobaczyć, jakie wywołują skutki. Tak że będzie konieczne jeszcze kolejne posiedzenie komisji. Nie zamykam więc na głucho możliwości składania poprawek, bo wiem, że kiedy będziemy dyskutować, na pewno pojawią się poprawki korygujące bądź uzupełniające. Obawiam się, że jeżeli teraz otworzymy szeroko drzwi na składanie nowych poprawek, dowolnych, to Biuro Legislacyjne i ministerstwo będą mieli wielki problem z ustosunkowaniem się do nich i zorientowaniem się, czy nie wymagają jeszcze jakichś zmian.

Może zacznijmy po prostu procedować i zobaczymy, czy będzie potrzeba zgłaszania ekstrapoprawek.

Senator Łukasz Abgarowicz:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Mnie się wydaje, że w zestawieniu nie ma jednej z poprawek zgłoszonych na poprzednim posiedzeniu. Nie pamiętam, czy pan ją zgłaszał i ja się dołączyłem jako zgłaszający, czy tylko pan ją zgłosił. Nic mi nie wiadomo... Ja nie wycofywałem tej poprawki.

Przewodniczący Janusz Sepiol:

W tej sytuacji będziemy śledzić artykuły i gdy przyjdzie odpowiedni moment, to proszę, żeby pan przypomniał tę poprawkę, bo ona mogła gdzieś nam się zagubić, ale mamy o niej opinię.

Proszę państwa, przystępujemy do analizy poprawek.

Pierwsza poprawka jest ściśle związana z osiemnastą i obie należy przegłosować łącznie. Ich przyjęcie wyklucza głosowanie nad poprawkami drugą, czwartą i jedenastą. I od razu wchodzimy *in media res*. To jest kluczowy punkt całej ustawy w aspekcie reklam.

Może w dwóch słowach przypomnę, o co w ogóle chodzi. Generalnie spór, który tutaj tocymy, dotyczy efektywności egzekucji, czyli tego, w jaki sposób zapewnić tej ustawie efektywność egzekucji. Tak więc egzekucja może być przeprowadzana na podstawie ustawy o wykroczeniach albo – druga droga – ustawy o podatkach i opłatach lokalnych i w tym wypadku są podwyższone opłaty. Problem jednak w tym, że ten sam czyn nie może być karany z obu tych źródeł.

Poprawki pierwsza i osiemnasta są zbudowane w ten sposób, że zgodnie z nimi w odniesieniu do reklam zlokalizowanych w pasie drogowym stosujemy drogę wykroczeń, w wypadku zaś reklam umieszczonych poza pasem drogowym, ale niezgodnie z lokalnym kodem reklamowym, będą nakładane kary polegające na podwyższonej opłacie. Ta opłata jest przewidziana w ustawie o zagospodarowaniu przestrzennym, w której jest cały nowy blok przepisów o planowaniu przestrzennym, i wynosi – tak zaproponowano – dwudziestokrotność maksymalnej opłaty za reklamę. Czyli, powiem tak zupełnie obrazowo, w wypadku standardowego billboardu, takiego 2 m na 6 m, za który opłata maksymalna wynosi 5 zł dziennie, opłata podwyższona wynosiłaby około 100 zł dziennie. Tak że jest to wielkość zbliżona do standardowego mandatu.

Może pan legislator chciałby coś dodać do treści poprawek pierwszej i osiemnastej?

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Maciej Telec:

Tak jak pan przewodniczący powiedział, istotą tej poprawki jest to, żeby uniknąć zarzutu podwójnego karania za to samo. W związku z tym rozróżniamy dwie podstawy prawne. Odpowiedzialny za wykroczenie będzie ten, kto naruszy przepisy o sytuowaniu reklam określone w ustawie o drogach publicznych. I to będzie wykroczenie. Z kolei naruszenie zasad sytuowania reklam określonych w uchwale rady gminy, będzie zagrożone karą administracyjną, która będzie zależała od stawki opłaty reklamowej. Ten kompleks przepisów będzie zamieszczony w ustawie o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Janusz Sepiol:

Senator Abgarowicz.

Senator Łukasz Abgarowicz:

Ja ze swej strony jestem gotów wycofać poprawki, dwie z trzech konkurencyjnych, ale nie widzę senatora Pocięja, tymczasem on również się pod nimi podpisał, powinien więc wrazić zgodę.

Chciałbym jednak spytać w odniesieniu do naszych poprawek, dlaczego zdecydowano o redukcji z czterdziestokrotności do dwudziestokrotności. Tu chodzi nie o to, żeby ściągać większe pieniądze, lecz o to, żeby kara była na tyle dotkliwa, żeby przepisy prawa miejscowego wprowadzane przez gminę były bezwzględnie przestrzegane. A zmniejszenie dolegliwości, to znaczy obniżenie stawki do 100 zł dziennie, wydaje mi się słabszym narzędziem. Wolałbym, żeby pan, Panie Senatorze, w drodze autopoprawki podniósł tę krotkość do czterdziestu i wtedy ja nie będę miał żadnych wątpliwości, jeśli chodzi o wycofanie moich poprawek. Dziękuję.

Przewodniczący Janusz Sepiol:

Proszę państwa...

Tak. Pan senator Matusiewicz. Proszę bardzo.

Senator Andrzej Matusiewicz:

Dziękuję bardzo.

Panowie Przewodniczący! Wysokie Komisje! Panie Ministrze!

Ja chciałbym zwrócić uwagę na poprawkę osiemnastą. Wprowadzamy nią pewnego rodzaju automatyzm w stosowaniu stawki części zmiennej opłaty reklamowej. Tu nie ma możliwości nakładania kary do dwudziestokrotności, poprzednio było do czterdziestokrotności, tylko jest dwudziestokrotność. Tymczasem są różne stany faktyczne i Trybunał Konstytucyjny już wielokrotnie zwracał na to uwagę w przypadku innych kar tego rodzaju czy opłat, stwierdzając, że nie powinno być takiego automatyzmu. Są bowiem różne stany faktyczne, są pewne okoliczności łagodzące ze względów podmiotowych. Tak więc gdyby było tu określenie „do dwudziestokrotności” czy „do czterdziestokrotności”, to można by karę miarkować, a nie od razu stosować automatyzm, tak żeby zawsze trzeba było zapłacić dwudziestokrotność danej kwoty.

Przewodniczący Janusz Sepiol:

Dobrze. Czyli ja rozumiem, że pan senator proponuje poprawkę, polegającą na tym, żeby wprowadzić przepis o karze do czterdziestokrotności. A czy nie byłoby sensowne wprowadzenie zapisu, że może być to opłata do czterdziestokrotności danej kwoty, ale nie mniejsza niż jej dwudziestokrotność? Może to jest coś, co pogodziłoby nas wszystkich

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

...Od dwudziestu do czterdziestu, wzięwszy pod uwagę stan faktyczny.

Senator Andrzej Matusiewicz:

Przypomnę, że dotychczas była tu czterdziestokrotność, a teraz jest dwudziestokrotność. Jest to jednak pewien automatyzm, a ja uważam, że byłoby lepiej, gdyby tu było „do dwudziestokrotności”. Wtedy można by tę karę odpowiednio miarkować. „Do dwudziestokrotności”, a to znaczy, że dwudziestokrotność stawki to byłaby maksymalna kara. Nie na każdego byłaby nakładana taka kara, w tej wysokości. Jeszcze raz podkreślam, że różne są stopnie zawinienia i lepiej by było, gdyby można było różnicować te kary, a nie sztywno je nakładać.

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Teraz pan senator Dziewałtowski. Potem pan senator Abgarowicz.

Proszę bardzo.

Senator Witold Gintowt-Dziewałtowski:

Panie Przewodniczący, kara powinna zniechęcać do popełnienia czynu zabronionego i odstraszać. Nie powinniśmy w ustawie stwarzać możliwości negocjacji wysokości kary.

(Senator Andrzej Matusiewicz: Bez negocjacji.)

Wtedy dochodzi do negocjacji, bo automatycznie winny zaczyna zabiegać o to, żeby kara została przez gminę obniżona. Absolutnie jestem przeciwny temu pomysłowi.

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Senator Abgarowicz.

Senator Łukasz Abgarowicz:

Przychylam się do głosu przedmówcy. Wydaje mi się, że zostawienie sprawy otwartej co do kary będzie powodowało negocjowanie, a w tym wypadku to nie jest proces sądowy, lecz postępowanie administracyjne i sprawa jest zerojedynekowa: albo reklamy są usunięte, albo nie są usunięte. Nie wyobrażam sobie, żeby gmina, podejmując uchwałę, stanowiąc prawo miejscowe, nie zawarła jakichś terminów, które by były do dotrzymania, jeżeli idzie o utrzymanie tych oznakowań. I powtarzam: nie chodzi o karanie i ściąganie pieniędzy, lecz o realne zagwarantowanie wykonania uchwał gminy w tym zakresie.

A zatem będę prosił, aby w pana propozycji karą była czterdziestokrotność stawki i żeby w żaden sposób tego nie stopniować. I podtrzymuję deklarację wycofania swoich poprawek.

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Pan minister Dziekoński. Potem pan senator Pęk. Proszę bardzo.

Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Olgiert Dziekoński:

Panie Przewodniczący! Wysokie Komisje!

W tej dyskusji warto zwrócić uwagę na to, że ustawa w szczególności daje gminom nowe uprawnienia. Może warto by w tej sytuacji zauważyć, że wysokość stawki gminy mogłyby określać przy założeniu, że nie jest ona mniejsza niż na przykład dwudziestokrotność. Wówczas gminy, w zależności od swoich lokalnych uwarunkowań, mogłyby tę stawkę moderować, ale przy założeniu, że jej wartość nie może być mniejsza niż wskazana. Może warto rozważyć taką kwestię?

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Pan senator Pęk. Potem pan senator Abgarowicz.

Senator Bogdan Pęk:

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Może ktoś powie, jaka realnie będzie to kara. Założmy, że billboard ma 4 m na 5 m, opłata wynosi 20 zł, powiedzmy, od metra kwadratowego. Czy to będzie dwadzieścia razy... Co? ...Jeden dzień? Stawka za dzień to jest 20 zł za metr kwadratowy. Czy za miesiąc? Proszę powiedzieć...

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Panie Senatorze, przerwę, dlatego że powiedziałem, że standardowy billboard to nie jest 10 m na 20 m. Najmniejszy format to jest 2 m na 6 m...

(Głos z sali: 2 m na 5 m.)

...2 m na 5 m i jest dzienna stawka, normalna stawka maksymalna, jaką można w Polsce uchwalić. Założmy, że Rada Warszawy dla Gminy Centrum ustali, że to jest to niecałe 5 zł za dzień.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Nie, za całość. Tak więc podwyższona opłata, dwudziestokrotna, tak jak tu proponujemy, wynosiłaby około 100 zł za miesiąc w Warszawie, w Centrum...

(Głos z sali: Za dzień.)

Przepraszam, za dzień.

(Senator Bogdan Pęk: Za dzień?)

Za dzień.

Chcę też powiedzieć, że mieliśmy propozycję rozwiązania polegającą na tym, żeby ta kara, podwyższona opłata, była naliczana nie według maksymalnej stawki, którą określa ustawa, lecz stawki obowiązującej w danej gminie, żeby to była krotność stawki obowiązującej w danej gminie. Jeżeli w miejscowości X ta stawka wynosi nie 20 gr od metra kwadratowego, tylko 10 gr, to wtedy opłaty będą niższe. Tak więc byłyby one związane z lokalnym ustawodawstwem. My na razie proponujemy opłatę podwyższoną według stawki maksymalnej dopuszczonej ustawą. Jest jeszcze możliwość wprowadzenia takiej poprawki, żeby karą była na przykład czterdziestokrotność opłaty ustalonej w danej gminie.

Proszę, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju Paweł Orłowski:

Panie Senatorze! Wysoka Komisjo!

Ja tylko wskażę, że mówimy o sankcjach, mówimy o karze. I tutaj wymagana byłaby, wydaje się, daleko idąca jednoznaczność. Trudno sobie wyobrazić, że określanie różnych stawek pozostawiamy do uznania. Na podstawie jakich kryteriów? Wydaje się, że lokalizacja też byłaby trudnym kryterium do przyjmowania różnego wymiaru stawek, dlatego że to może dotyczyć tego samego podmiotu, który ma reklamy zlokalizowane w jednej czy w innej gminie. Jeśli w ogóle miarkować, to w zależności od podmiotu, na przykład jego sytuacji majątkowej. Tak więc wydaje się, że tutaj jest wymagana jednoznaczność, szczególnie w przepisach karnych w tym zakresie, i należałoby wskazać jednolitą stawkę.

Należałoby zapewne zastanowić się, i to jest do dyskusji, czy ten przepis nie powinien mieć jakiejś podstawy do ewentualnego umorzenia. Bo w tym wypadku, jeśli taka kara zostanie założona, nie ma żadnych możliwości umorzenia na zasadach określonych w przepisach finansowych.

Jeśli państwo chcecie miarkować... uważam, że to powinno być określone jednoznacznie.

Przewodniczący Janusz Sepiół:

Zawsze, każda strona może się odwołać i wskazać na okoliczności praktyczne, które powodują, że kara się nie należy.

Rozumiem, że ton dyskusji jest taki: kara powinna być nieuchronna, kara powinna być dotkliwa, stawka powinna być jasna, dla całego kraju jednolita. Mam kompromisową propozycję. Niech stawka karna będzie równa stawce miesięcznej, czyli stanowi trzydziestokrotność.

Proszę bardzo.

Senator Łukasz Abgarowicz:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Ja się upieram przy stawce czterdziestokrotnej. I z całym szacunkiem dla pana ministra Dziekońskiego, który wykonał wielką pracę nad tą ustawą, chcę powiedzieć, że pozostawienie tego do decyzji gminy jest właściwie bezzasadne. Rzetelnie pracująca gmina zawsze uchwali czterdziestokrotną stawkę. Zgadza się natomiast z panem ministrem co do tego, że stawka powinna być wszędzie taka sama i koniec. Powtarzam jeszcze raz: uważam, że stawka powinna być tak wysoka dlatego, żeby absolutnie nie opłacało się nielegalnie utrzymywać jakąkolwiek tablicę. Dwudziestokrotna w niektórych kampaniach może się jeszcze opłacać, żeby miesiąc, czy dwa miesiące, być może, potrzymać tablicę. Gdy będzie czterdziestokrotna, absolutnie nie będzie się opłacało jej utrzymywanie. Dlatego mówię o czterdziestokrotności. Mam świadomość, że w takim wypadku nikomu nie będzie się opłacało utrzymywać tablicy. I nawet jeżeli postępowanie administracyjne

będzie długie, to na końcu będą ściągane pieniądze. Chodzi o to, żeby decyzje, które samorząd, porządkując przestrzeń w Polsce, będzie podejmował, były wykonywane w sposób bezwzględny.

Tak więc proszę tutaj o zgodę w tej sprawie. Naprawdę nie mam złych zamiarów, nie chodzi mi o wyciąganie pieniędzy. A jeżeli ktoś udowodni, że z jakiegoś powodu nie mógł zdjąć tablic, albo okres dostosowawczy okazał się za krótki – mogą być rozmaite przyczyny, siły wyższe czy inne sytuacje – to jestem pewien, że na ogólnych zasadach samorząd będzie mógł odstąpić od wymierzenia kary.

Senator Stanisław Hodorowicz:

Ja chciałbym zwrócić uwagę na dwa elementy. Pierwszy element to jest ten, który podniósł pan minister Dziekoński. Mimo wszystko mnie się wydaje, że władze samorządowe danego regionu, danej miejscowości powinny mieć wpływ na pewne rzeczy. To po pierwsze. A po drugie, państwo wrzucacie wszystko do jednego worka, a mnie się wydaje, że jest zupełnie inna sytuacja, jeżeli chodzi o Warszawę, a inna, jeżeli chodzi o jakąś miejscowość, na przykład Kozią Wólkę. Tak więc nie jestem przekonany do tego, czy unifikacja w skali kraju jest najlepszym rozwiązaniem.

(Przewodniczący Janusz Sepiół: Ale czy jest jakaś propozycja poprawki? Jakaś legislacyjna?)

W zasadzie propozycję poprawki zasugerował pan minister Dziekoński, żeby jednak uwzględnić możliwość decyzji w obrębie poszczególnych samorządów. Ja rozumiem, że Warszawa patrzy na te rzeczy tak, jak patrzy. Ale reklama w Warszawie, proszę państwa, nie jest równa reklamie w małej miejscowości.

Przewodniczący Janusz Sepiół:

Chcę zwrócić uwagę senatora z Podhala na to, że...

(Senator Stanisław Hodorowicz: Ja nie bronię Podhala, broń Boże.)

...zaśmiecanie Podhala jest bardziej dotkliwie dla polskiego krajobrazu niż zaśmieszenie Warszawy, chociaż to stolica.

(Senator Stanisław Hodorowicz: Zakopane czy powiat tatrzański powinien oczywiście odpowiednio zareagować.)

Nie wchodzimy w to.

Jeszcze nasz gość chciałby zabrać głos. W drodze wyjątku go panu udzielam. Proszę bardzo.

Członek Komisji Rewizyjnej Stowarzyszenia „Prawo do miasta” w Poznaniu Edgar Drozdowski:

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Panowie Senatorowie!

Ja chciałbym zwrócić uwagę państwa na pewną fundamentalną kwestię, dotyczącą rozgraniczenia, z jednej strony, odpowiedzialności karnej, a z drugiej strony – odpowie-

działności administracyjnej. Tu jest rozgraniczenie. Jeżeli państwo spojrzą na poprawkę osiemnastą, art. 37d ust. 1, to zobaczą, że zgodnie z tym przepisem podmiot, który umieścił tablicę reklamową, podlega karze. Tymczasem trudno mi sobie wyobrazić, żeby w drodze postępowania administracyjnego urzędnicy szukali podmiotu, który umieścił reklamę. Bardzo mądry, w naszej ocenie, pomysł zgłosił senator Abgarowicz, żeby tę podwójną karalność rozdzielić podmiotowo, tak żeby, z jednej strony, mieć do dyspozycji kodeks wykroczeń, który karze sprawcę, a z drugiej strony – podmiotowo wyłączyć, po pierwsze, właścicieli nieruchomości, po drugie, użytkowników wieczystych i posiadaczy samoistnych. Wówczas ani nie będzie problemu podwójnej karalności, ani nie stworzymy przepisu martwego, a taki jest art. 37d ust. 1. To jest pierwsza sprawa.

Teraz druga. Chciałbym, aby panowie senatorowie zwrócili uwagę na ust. 7 w art. 37d, gdzie jest druga decyzja o karze. Pierwsza decyzja, nakładanie kary pieniężnej, jest oczywista. I tutaj wszystko się zgadza. Ale ta decyzja nakłada obowiązek, na przykład, usunięcia reklamy. Druga decyzja o nałożeniu kary pieniężnej może zapaść dopiero po wykonaniu tego obowiązku. Czyli ta regulacja jest przeciwproduktywna. Temu, kto będzie miał nielegalną reklamę, nie będzie opłacało się jej usunąć, ponieważ będzie musiał zapłacić drugą karę pieniężną.

(Przewodniczący Janusz Sepioł: Przepraszam, prosilibym, żeby pan się przedstawił, bo to jest nagrywane.)

Przepraszam bardzo. Edgar Drozdowski, Stowarzyszenie „Prawo do miasta”. W ramach kampanii społecznej „Posprzątaj reklamę” zostałem też upoważniony przez prezydenta miasta Poznania do powiedzenia, że te postulaty są popierane przez miasto Poznań.

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Sprawa podwójnej kary jest tu istota. Dziękuję, że pan to podniósł.

Zasada jest taka: urząd otrzymuje wiadomość, że gdzieś znajduje się nielegalna reklama. Wszczyna więc postępowanie, wydaje decyzję o podwyższonej opłacie. Ta kara jest nałożona za okres od wszczęcia postępowania do dnia wydania decyzji. W tej decyzji mówi się, że reklamę trzeba zdjąć. Teraz czekamy, kiedy ona zniknie. I za ten okres od wydania decyzji do faktycznego zniknięcia reklamy nadal trzeba naliczać opłatę, bo reklama wisi. Dlatego jest potrzebna druga część, która dopinguje do szybszego jej zdjęcia. Podmiot został ukarany za to, że reklama wisiła nielegalnie, do dnia wydania decyzji, a potem jest jakiś czas na jej zdjęcie. I chodzi o to, żeby ten czas na zdjęcie był krótki, i dlatego za każdy dzień, w którym ona nadal wisi, po decyzji, jest naliczana opłata.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Taka sama, leci taka sama stawka dzienna.

Proszę państwa, wymieniliśmy poglądy. Teraz ja zgłaszam autopoprawkę i zmieniamy stawkę na czterdziestokrotną.

Przystępujemy do...

Pan minister jeszcze prosi o głos.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju Paweł Orłowski:

Panie Przewodniczący! Panie Senatorze! Wysokie Komisje!

Mam tu jest jeszcze jedną wątpliwość. Jak pan senator powiedział, dosyć fundamentalny na tym etapie jest wybór między karą administracyjną i zastosowaniem kodeksu wykroczeń. Tą poprawką wybieracie państwo karę administracyjną. My wskazywaliśmy, także na innym posiedzeniu komisji, że to jest możliwe i takie usytuowanie jest na pewno bardziej fortunne niż w ustawie o podatkach. Zwracam jednak uwagę na to, że taki zapis, jaki jest w pierwszej poprawce, spowoduje, że za umieszczenie reklamy świetlnej ledowej w pasie drogowym będą nakładane kary podwójnie, dlatego że w ustawie o drogach już jest kara administracyjna za umieszczenie reklamy. W związku z tym pierwsza poprawka jakby nie zmienia decyzji o wyborze kary administracyjnej na podstawie ustawy o planowaniu, ale wydaje się, że w kontekście dróg publicznych ten przepis należałoby stosować tylko reklam świetlnych usytuowanych poza pasem drogowym, żeby nie było tu podwójnego karania.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

W pierwszej poprawce jest taka propozycja: „Kto umieszcza reklamę, o której mowa w art. 4 pkt 23 ustawy o drogach publicznych”. Ponieważ w tej ustawie już jest sankcja z tytułu umieszczania reklamy, to żeby nie było podwójnego karania, ten przepis pierwszy powinniśmy stosować do reklam umieszczonych poza pasem drogowym.

Nie wiem, czy Biuro Legislacyjne...

(Brak nagrania)

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Proszę państwa, jeżeli są jeszcze jakieś wątpliwości, to będzie można je zgłosić w debacie plenarnej.

Przystępujemy do przegłosowania poprawki pierwszej i osiemnastej łącznie.

Kto z państwa jest za przyjęciem tych poprawek?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Przepraszam, jeszcze raz powiem. Będziemy głosować w tej chwili nad poprawkami pierwszą i osiemnastą z dwiema autopoprawkami. Po pierwsze, opłata jest czterdziestokrotna, a po drugie, ponieważ na stronie 7 zbrakło wyrazów „stawki maksymalnej”, zostały one dopisane. Tak więc teraz jest „dwudziestokrotność maksymalnej stawki części stałej”, a nie „maksymalnej części zmiennej”. Wyraz „maksymalnej” musi się pojawiać w stosunku do obu stawek, dlatego zgłaszam takie dwie autopoprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Poprawki pierwsza i osiemnasta.

Kto jest za? (17)

Kto jest przeciw? (8)

Kto się wstrzymał? (1)

Poprawki zostały przyjęte.

To oznacza, że nie będziemy głosować nad poprawkami drugą, czwartą i jedenastą.

Teraz poprawka trzecia, która wprowadza przepis, że podżeganie i pomocnictwo są karalne.

Czy pan chciałby zabrać głos w tej sprawie?

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Maciej Telec:

Ta poprawka przesądza, że podżeganie i pomocnictwo w odniesieniu do wykroczenia opisanego w art. 63b będą karalne. To będzie ujednoczenie tych zapisów, tak samo jak art. 63 kodeksu wykroczeń.

Przewodniczący Janusz Sepiół:

Tak, bo ten zapis już się pojawiał przy innym paragrafie. Chodzi o to, żeby było jednolicie w całej ustawie.

Kto jest za? (21)

Kto jest przeciw? (6)

Kto się wstrzymał? (3)

Poprawka trzecia została przyjęta.

Poprawka piąta.

Czy może pan ją skomentować?

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Maciej Telec:

To jest poprawka doprecyzowująca.

Przewodniczący Janusz Sepiół:

Tak, to jest czysto stylistyczna poprawka.

Kto jest za? (21)

Kto przeciw? (0)

Kto się wstrzymał? (8)

Poprawka została przyjęta.

Teraz poprawka szósta. Dotyczy ona przede wszystkim reklam ruchomych i podświetlanych. Nieco ją skorygowałem, dlatego że w czasie poprzedniego posiedzenia mówiliśmy o reklamach widocznych z jezdni, ale znajdujących się w odległości do 100 m od jej krawędzi. Najważniejsze jest, czy reklamy świetlne oślepiają. W nocy są widoczne z bardzo daleka, ale wówczas, z daleka, nie oślepiają. Nie możemy więc tu stosować przepisów o takiej liczbie kandel na metr kwadratowy. Chodzi o to, żeby krzyż na Giewoncie nie był objęty tą regulacją. I dlatego wprowadziliśmy zapis o reklamach umieszczonych w odległości do 100 m.

Czy w tej sprawie pan minister ma uwagi? Bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju Paweł Orłowski:

Panie Przewodniczący! Wysokie Komisje!

Sam przepis wydaje się, z punktu widzenia ministerstwa, dobry i racjonalny, aczkolwiek z jednym zastrzeżeniem. Chodzi o to, żeby państwo podjęli decyzję świadomie. Tak więc ten przepis będzie dotyczył także dróg miejskich w centrach miast, szyldów świetlnych czy witryn przy drogach, nie tylko reklam ledowych przy drodze, jak

to sobie wyobrażamy, lecz także szyldów, na przykład na Nowym Świecie. I oczywiście zastosowanie tej normy będzie możliwe, tylko że te szyldy trzeba będzie dostosować do maksymalnej luminacji określonej w przepisie. Dlatego należałoby się zastanowić, czy szyldów nie wyłączyć albo nie dać jakiegoś okresu dostosowawczego.

Przewodniczący Janusz Sepiół:

Proszę państwa, jest istotne, czy tą regulacją obejmujemy także szyldy. Ja jestem zwolennikiem, żeby szyldy były nią objęte, dlatego że niezależnie od tego, czy mnie oślepi reklama, czy napis „bar, kanapki”, skutek będzie taki sam, a liczy się skutek: będę oślepiiony i wyląduję w rowie. A to, czy mnie oślepił szyld, czy mnie oślepiła reklama, to jest kwestia drugorzędna. Może się pojawić problem w centrach dużych miast, gdzie są jaskrawe witryny sklepów, można też wyobrazić sobie szyld banku na elewacji, który będzie miał trochę więcej niż 5 tysięcy cd. To są bardzo szczegółowe sprawy. Tak że ja bym się bał robić jakichś wyjątków, bo się zgubimy. Badanie kontrastu może być bardzo kłopotliwe.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Pan senator Iwan. Później pan senator Hodorowicz.

Senator Stanisław Iwan:

Chciałbym zapytać. Jeżeli chodzi o szyldy czy pewne tablice informacyjne, to może być słaba widoczność w przypadku zamglenia. Czy te 5 tysięcy cd i 400 cd przy lekkim czy średnim zamgleniu nie spowoduje nieczytelności...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Z punktu widzenia kierowcy.

Przewodniczący Janusz Sepiół:

Senator Hodorowicz.

(Rozmowy na sali)

Tss... Proszę o spokój.

Senator Stanisław Hodorowicz:

Ja mam takie pytanie: skąd wzięły się te wartości, przez kogo zostały ustalone?

Przewodniczący Janusz Sepiół:

Dobrze. Jeszcze pan senator Jurcewicz.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Państwo Przewodniczący, chciałbym, abyśmy nie uczyliśmy nadregulacji. Rozumiem to, o czym pan mówił, że istotna jest kwestia bezpieczeństwa. Nie wiem jednak, czy nie powinniśmy się ograniczyć do dróg krajowych, czy też wojewódzkich. Bo wyobraźmy sobie, że obejmiemy tym przepisem każdą reklamą w mieście. Czy należy rozumieć, że to dotyczy każdego pasa drogowego? Jeśli tak, to może się okazać, że dojdziemy do paradoksu. I na przykład cały Nowy Świat będzie światem ciemnym.

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Ja mam pytanie do pana ministra. Skąd się wzięły te wielkości? Jakiś poznański instytut je wyznaczył.

**Sekretarz Stanu
w Kancelarii Prezydenta
Rzeczypospolitej Polskiej
Olgiert Dziekoński:**

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Zakład Techniki Świetlnej i Elektrotermii w Instytucie Elektrotechniki i Elektroniki Przemysłowej na Politechnice Poznańskiej sporządził raport dotyczący oceny zagrożeń występujących w ruchu drogowym, powodowanych przez wielkopowierzchniowe reklamy z diodami świecącymi. Przedstawiając wyniki tego raportu, podał również te wartości jako zapewniające poziom bezpieczeństwa w ruchu, przedstawił też pozostałe analizy, dotyczące wyświetlania ruchomych obrazów itd. I stąd są rekomendowane te rozwiązania.

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Ja może tylko powiem, że mieliśmy opinię stowarzyszenia zajmującego się sprawami reklamy świetlnej i raczej nie ma zastrzeżeń co do liczby kandel, spór najczęściej dotyczy przerywania obrazów i tempa ich zmienności. To znaczy tego, czy może być tak, że gaśnie ekran, przez jakiś czas jest ciemny, a potem znowu świeci. To jest ogromna różnica między tym, czy obraz jest stale widoczny, tylko się zmienia, czy są fazy czarne. Te fazy czarne są dla kierowców najbardziej niebezpieczne, dlatego o nich... Reklamodawcy mają inny pogląd w tej sprawie.

Pan senator jeszcze chciałby coś powiedzieć.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Panie Przewodniczący, nie uzyskałem odpowiedzi na pytanie, czy zapis o umieszczaniu reklamy w pasie drogowym dotyczy każdej drogi – gminnej, powiatowej, wojewódzkiej, krajowej. Bardzo bym prosił o odpowiedź, bo jest to dla mnie istotna informacja.

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Od razu odpowiadam – tak, wszystkich dróg.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Czyli oznacza to, że część reklam w miastach, na drogach gminnych, umieszczonych w pasie drogowym trzeba będzie dostosować do tych przepisów.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

No nie tylko, moim zdaniem. Ale to już...

Senator Łukasz Abgarowicz:

Ja mam konkretne pytanie. Na przykład na skrzyżowaniu przy Rotundzie jest tablica świetlna, na której są wyświetlane wiadomości. Co z nią będzie w kontekście tego zapisu? Czy ona ma być zlikwidowana, czy nie? Ona

nikomu nie przeszkadza. A to jest twardy zapis, który rozumiem w ten sposób, że już nic się nie zostawia do decyzji samorządu. To jest twardy zapis ustawowy, zgodnie z którym, jeżeli się nie spełni warunków, to świetlne tablice informacyjne, na których się podaje rozmaite wiadomości, również reklamy, znikną.

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Odpowiedź na to pytanie jest taka: jeśli ta reklama emituje więcej niż 400 cd/m², to należy ograniczyć siłę jej światła.

Senator Łukasz Abgarowicz:

Właśnie chciałbym to wiedzieć, bo często tamtędy jeżdżę. Tam jest duży ruch, są duże korki i dzięki tej tablicy kierowcy mają rozrywkę, ona nie przeszkadza w ruchu. Tak że chciałbym wiedzieć, czy te tablice będą musiały być zdjęte. Czy to będzie twardy przepis?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Pan senator Matusiewicz. Potem pan senator Iwan.

Senator Andrzej Matusiewicz:

Dziękuję bardzo.

Ja mam pytanie do autora poprawki. Kto będzie badał tę średnią kandel na metr kwadratowy w ciągu dnia, czy ona jest niższa niż 5 tysięcy cd/m², czy niższa niż 400 cd? Kto to będzie badał? Jakie służby będą zaangażowane i na czyj koszt to będzie robione?

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Straż miejska będzie to mierzyć.

Pan senator Iwan.

Senator Stanisław Iwan:

Najpierw nawiążę do tego, co pan powiedział, Panie Przewodniczący. Znam gminy, w których nie ma straży miejskiej.

Teraz już całkiem poważnie. 400 cd/m² to jest wielkość w warunkach zupełnej ciemności? Reklamę trzeba widzieć na jakimś tle. Ona inaczej będzie wyglądała przy zupełnie pustej ulicy czy drodze, a zupełnie inaczej, gdy będzie dobrze iluminowana jezdnia miejska itd. Tak że to jest jakieś nieporozumienie z punktu widzenia inżynierskiego.

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Czy w tej sprawie są jeszcze jakieś komentarze? Nie ma. Proszę państwa, zakończyliśmy dyskusję nad tym punktem.

Przystępujemy do głosowania...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Przecież siłę światła mierzy się przy powierzchni tablicy. Jeszcze senator Abgarowicz. Proszę bardzo.

Senator Łukasz Abgarowicz:

Panie Przewodniczący, ja rozumiem ideę tego zapisu, ale chcę powiedzieć, że zarządzanie oświetleniem w miastach jest sprawą naprawdę skomplikowaną, między innymi ze względu na kontrast, co podniósł przed chwilą pan senator. Na przykład na skrzyżowaniu, o którym mówimy, są potężne lampy sodowe, tam w nocy jest widno jak w dzień. Tak więc to nie jest takie proste, to jest sprawa kontrastu. Ja myślę, że miasta będą szukały oszczędności, że będą uczyły się oszczędzać światło, dlatego że chodzi o kontrast dla oka. Mniejsze doświetlenie w jednym miejscu powoduje, że słabiej oświetlone inne miejsce jest wystarczająco widoczne. Jeżeli jakieś miejsca są mocno oświetlone, a obok jest słabsze oświetlenie, to wydaje się, że tam jest ciemno. Ale to jest odrębna sprawa, na ten temat są prowadzone rozmaite badania.

Wydaje mi się, że poprawka jest bardzo niedopracowana i wprowadzając ją, możemy wylać dziecko z kąpielą, ogołocić nasze miasta z informacji i reklam świetlnych. Przecież w mieście, dużym mieście żadna nie jest dalej niż 100 m od krawędzi jezdni. Tak że wydaje mi się, że albo trzeba ten przepis jeszcze dopracować, albo wyłączyć spod jego działania miasta.

Przewodniczący Janusz Sepiół:

Znaczy tą drogą chciałbym pójść, żebyśmy tę poprawkę ograniczyli do terenów niezabudowanych. „Na terenach niezabudowanych widoczna z jezdni przez kierującego”. Czyli z taką autopoprawką zgłaszam tę poprawkę pod głosowanie. Będzie dotyczyła terenów niezabudowanych.

Kto jest za? (14)

Kto jest przeciw? (10)

Kto się wstrzymał? (3)

Dziękuję. Poprawka została przyjęta.

Poprawka siódma. Dotyczy ona umieszczenia przy drogach publicznych reklam niebędących obiektami budowlanymi. Dzisiaj ustawa o drogach publicznych ustala odległości od krawędzi jezdni, przy których mogą być realizowane obiekty budowlane – dla każdej kategorii drogi jest inna odległość. Jeśli tablice czy urządzenia reklamowe są budowlami, to sprawa jest jasna.

(Rozmowy na sali)

Czy mogę prosić o ciszę?

Jest jednak dużo reklam, które nie są obiektami budowlanymi, lecz są mocowane za pomocą worków, kostek betonowych itd. Chodzi o to, żeby przepisy o odległości od dróg stosowano również do takich reklam, niezwiązanych trwale z gruntem. Na tym polega poprawka.

Kto jest za jej przyjęciem? (18)

Kto jest przeciw? (8)

Kto się wstrzymał? (2)

Dziękuję. Poprawka została przyjęta.

Poprawka ósma. Zdawałoby się, że jest to poprawka stylistyczna, ale niestety jest ona poważniejsza. Na czym rzecz polega? Otóż do tej pory w ustawie było następujące sformułowanie: „rada gminy może wprowadzić opłatę reklamową od posiadania tablic reklamowych lub urządzeń reklamowych”. Wiemy jednak, że tu chodzi nie tylko

o posiadanie, bo chcemy nałożyć taki obowiązek również na tych, którzy nie są właścicielami reklamy, ale na ich gruncie ona się znajduje. Musimy więc uniknąć użycia słowa „posiadanie”. Najprostsza poprawka, jak się zdawało, polegałaby na skreśleniu słowa „posiadanie”, ale wtedy to zdanie nie brzmi dobrze: „rada gminy może wprowadzić opłatę reklamową od tablic reklamowych”. Czy jest opłata od psa? Jest od posiadania psa. Mamy tutaj propozycję, żeby tak było: „wprowadza się opłatę reklamową od zlokalizowania tablic reklamowych”.

(Głos z sali: Albo „z tytułu zlokalizowania”.)

...Z tytułu zlokalizowania tablic. Z tego tytułu, że one się znajdują na czyjejś nieruchomości. Bo chodzi o to, że słowo „posiadania”...

(Głos z sali: Z tytułu zlokalizowania.)

...Z tytułu zlokalizowania tablic. Tak więc autopoprawka brzmiałaby tak: „z tytułu zlokalizowania”. A kogo to dotknie, czy właściciela nieruchomości, czy podmiot, to jest sprawa drugorzędna. Tak więc samo skreślenie słowa „posiadania” jest niewystarczające.

Pan senator Abgarowicz, a potem...

Senator Łukasz Abgarowicz:

Czy przypadkiem nie otwieramy drogi do podwójnego opodatkowania: i właściciela gruntu, i... Na pewno nie?

Przewodniczący Janusz Sepiół:

Na pewno nie.

Pani z ministra finansów chciałyby zabrać głos w tej sprawie? Nie. Ale to pani nam zwracała uwagę na to...

Dyrektor Departamentu Podatków Lokalnych w Ministerstwie Finansów Justyna Przekopiak:

Samo wykreślenie wyrazu „posiadania” spowodowałoby, że byłaby opłata od tablic i urządzeń. Tymczasem generalnie ustawa nie jest skierowana do przedmiotów, lecz raczej podmiotów. I jest opłata od posiadania psów, a nie opłata od psów. W związku z tym wydaje się, że należałoby w jakiś sposób określić, co jest przedmiotem tej opłaty. I po analizie poprawki zgłoszonej wcześniej, jakby sugestii też miasta stołecznego Warszawy, że wyraz „posiadanie” może zawęzić przedmiot opłaty reklamowej, wydaje się, że zlokalizowanie tablicy reklamowej bądź urządzenia reklamowego jest dobrym przedmiotem tej opłaty. Zlokalizowanie. Adresatem natomiast normy będzie właściciel, użytkownik wieczysty czy posiadacz nieruchomości. Jest łatwiejszy do zlokalizowania niż ten, który tę tablicę umieszcza. Tak więc wydaje się, że ta poprawka by oddawała...

Przewodniczący Janusz Sepiół:

Użyła pani bardzo ładnego słowa „umieszcza” i myślę, że moglibyśmy powiedzieć, że rada gminy powinna wprowadzić opłatę reklamową od umieszczenia tablic reklamowych.

**Dyrektor Departamentu
Podatków Lokalnych
w Ministerstwie Finansów
Justyna Puckopiak:**

Ale umieszczanie jest czynnością, może więc „umieszczonych”...

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Umieszczonych, umieszczonych. Jest na to zgoda.
(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Dojdziemy do tego, w postępowaniu do tego dojdziemy.

Tak więc: „od umieszczonych tablic reklamowych”.

Kto jest za przyjęciem tej poprawki? (16)

Kto jest przeciw? (8)

Kto się wstrzymał? (0)

Poprawka została przyjęta.

Przechodzimy do poprawki dziewiątej, która dotyczy szyldów. Otóż poprawka polega na tym, że dodajemy... Znaczą chodzi o to, że szyldy nie były objęte opłatą reklamową, ale teraz precyzujemy: „o ile jest on zgodny z zasadami i warunkami usytuowania obiektów małej architektury, tablic reklamowych”. Chodzi o to, żeby nie było takich przypadków... Szyld to jest informacja, że w tym miejscu prowadzi się daną działalność gospodarczą. I może być taki przypadek, że będzie baner na cały budynek, informujący, że najlepsze są komputery firmy X, podczas gdy ta firma to mały lokalik w piwnicy, w której sprzedaje się komputery. Można więc powiedzieć, że to jest szyld, bo taka działalność jest tu prowadzona, ale de facto to jest reklama. Tak że chodzi o to, żeby w tych kodach reklamowych przyjmować także wytyczne w stosunku do szyldów, a potem je egzekwować. O tym jest ta poprawka.

Kto jest za jej przyjęciem? (18)

Kto jest przeciw? (8)

Kto się wstrzymał? (0)

Poprawka została przyjęta.

Poprawki dziesiątą i siedemnastą należy przegłosować łącznie, one dotyczą tej samej kwestii, która pojawia się w dwóch miejscach ustawy. Chodzi o wyłączenie z opłat tablicy służącej do rozpowszechniania informacji, upamiętniającej osoby lub mającej charakter religijny i która znajduje się na terenach kościelnych, cmentarnych etc. We wcześniejszej wersji było sformułowanie: „promującej lub upamiętniającej osoby”. Teraz ograniczamy się tylko do wyrazów „upamiętniającej osoby”.

Pan senator Jurcewicz.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Panie Przewodniczący, mam pytanie. Czy będą wyłączone z tego zapisu tablice informacyjne dotyczące, na przykład, zabytków, których jest sporo w danych regionach, powiatach, gminach?

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Tak, to dotyczy ustawy o drogach publicznych i tego typu znaki są wyłączone. Tutaj chodzi o tablice informujące, na przykład, że w tym domu mieszkał Goethe, tutaj żył ktoś tam jeszcze. Takie tablice są wyłączone z opłat.

Pan minister prosił o głos.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju
Paweł Orłowski:**

Panie Senatorze! Wysokie Komisje!

Ten przepis jest na pewno racjonalny, bo nie pozostawi tej kompetencji gminie. Przypominam, że gmina zawsze może dokonać wyłączeń, ale w wypadku osób wydaje się to bezdyskusyjne, byłaby to nadregulacja.

Ja poddaję pod rozważę, czy oprócz osób nie powinno się tu uwzględnić instytucji. Bo można sobie wyobrazić tablice instytucji, związków, stowarzyszeń itd., nie tylko wyobrazić, bo one w praktyce istnieją, co do których chyba nie ma potrzeby, żeby każdorazowo wyłączała uchwała gminy.

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Tak, bo może być tak, że tablica informuje o tym, że tu miał siedzibę pierwszy rząd rewolucyjny itd.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Nie. Tu pod tą gruszką... A tu Kościusko... To nie...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Jest rzeczywiście pytanie, czy tego nie rozszerzyć o osoby, instytucje, wydarzenia. Na przykład, że w tym miejscu kogoś rozstrzelano.

(*Głos z sali: A tu była bitwa pod Grunwaldem.*)

Tak więc osoby, instytucje lub wydarzenia.

Proszę, Panie Senatorze.

Senator Łukasz Abgarowicz:

Panie Przewodniczący, a może byśmy to starannie rozważyli i przyjęli, że uzupełnimy na posiedzeniu. Propozycji jest coraz więcej, a uwaga pana ministra jest jak najbardziej słuszna. Może tutaj to przeanalizujemy i jeszcze dopracujemy.

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Proponowałbym, żebyśmy przyjęli tę poprawkę i rozszerzyli ją o to, co upamiętniamy. Dobrze. Na posiedzeniu zgłosimy jako autopoprawkę.

(*Senator Jadwiga Rotnicka: Na posiedzeniu plenarnym.*)

Tak ad hoc mogę sformułować w ten sposób: „upamiętniającej osoby, instytucje, wydarzenia”.

(*Senator Łukasz Abgarowicz: I przyjmijmy to, a najwyżej będziemy jeszcze korygować do posiedzenia.*)

Głosujemy nad autopoprawką.

Kto jest za? (18)

Kto jest przeciw? (7)

Kto się wstrzymał? (1)

Autopoprawka została przyjęta.

To były poprawki dziesiąta i siedemnasta.

Teraz poprawka dwunasta. To jest zmiana w ustawie – Prawo budowlane, gdzie organ bada zgodność projektu budowlanego z tym, co do tej pory obowiązuje, a więc miejscowym planem, z wymaganiami ochrony środowiska. Tutaj dokładamy lokalne przepisy gminne o reklamach, ogrodzeniach i o informacji wizualnej. Również pod tym kątem projekt musi być zbadany.

Czy w tej sprawie jest jakaś uwaga ze strony pana ministra?

Pan minister Orłowski. Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju
Paweł Orłowski:**

Panie Senatorze! Wysokie Komisje!

Wydaje się, że ta regulacja jest nadmiarowa, dlatego że w wypadku podjęcia uchwały jako prawa miejscowego ta zgodność i tak musi być zapewniona. A teraz konsekwentnie, gdybyśmy określali taki obowiązek w odniesieniu do projektu budowlanego, to również w innych sytuacjach pewnie należałoby taką zgodność przepisu, w sensie ustawowym, zapewniać. Wydaje się, że tutaj zgodność jest zapewniona z natury, z istoty i chyba nie ma potrzeby, żeby nadmiarowo regulować.

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Pan minister sugeruje, żeby tę poprawkę wycofać, że ona jest bezprzedmiotowa. I chyba to jest...

Pan Mikos prosi o głos. Proszę się przedstawić.

**Pełniący Obowiązki Dyrektora
Biura Architektury
i Planowania Przestrzennego
w Urzędzie Miasta Stołecznego Warszawy
Marek Mikos:**

Marek Mikos, miasto stołeczne Warszawa.

Ja zwracam uwagę na to, że uchwała gminy w sprawie ładu reklamowego może również zawierać obostrzenia dotyczące, na przykład, grodzienia, w ogóle zakaz grodzienia. I jeżeli nie będzie możliwości uzgodnienia żadnego dokumentu z takim zakazem, to nie uda się odmówić przyjęcia zgłoszenia. Tak się stanie, jeżeli nie będziemy porównywali projektu z uchwałą o ładzie reklamowym, tak to nazwę krótko. Tam jest jednak nie tylko kwestia reklam, lecz także małej architektury i właśnie ogrodzenia. Tak więc mnie się wydaje, że jednak jest uzasadnione, może to wynika troszkę z ostrożności, ale jednak jest uzasadnione badanie zgodności nie tylko z prawem budowlanym, nie tylko z planem miejscowym, nie tylko z warunkami zabudowy, lecz także z uchwałą, która zostanie przez gminę przyjęta w trybie tej ustawy.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju
Paweł Orłowski:**

Rozumiem intencje, ale tak czy inaczej zgodność będzie musiała być zapewniona, tak jak w wypadku innych przepisów, również z przepisami prawa miejscowego. Zresztą

w pktcie 2 tego przepisu ustawy mówi się o zgodności projektu zagospodarowania działki lub terenu z przepisami, w tym techniczno-budowlanymi. W tej normie się mieszczą także przepisy prawa miejscowego.

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Ja rozumiem rozterki pana ministra, ale mówimy tutaj o badaniu zgodności z różnymi dokumentami prawa lokalnego. To jest kolejny dokument prawa lokalnego. Może dla jasności i pewności...

Pan minister Dziekoński.

**Sekretarz Stanu
w Kancelarii Prezydenta
Rzeczypospolitej Polskiej
Olgiert Dziekoński:**

Wysoka Komisjo! Szanowni Państwo! Panie Ministrze!

Wydaje się, że jest pewien problem w przypadku zgłoszeń, dlatego że w takim wypadku nie ma zastosowania plan zagospodarowania działki lub terenu.

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Czyli mamy głos praktyka, który stwierdził, że ten przepis byłby jednak użyteczny. Pan minister Dziekoński też się do tego skłania.

W związku z tym tę poprawkę poddaję pod głosowanie.

**Sekretarz Stanu
w Kancelarii Prezydenta
Rzeczypospolitej Polskiej
Olgiert Dziekoński:**

Jeżeli można, Panie Senatorze... Przepraszam bardzo. Pan Marek Mikos zaproponował ewentualne uzupełnienie poprawki o słowa „dotyczące ogrodzeń i obiektów małej architektury oprócz tablic reklamowych”.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Dobrze. Czyli jest pełne brzmienie lokalnych przepisów, które gmina może przyjmować. Tak więc poddaję pod głosowanie taką autopoprawkę: „w przypadku projektu tablic, urządzeń reklamowych, ogrodzeń – również z ustaleniami uchwały, o której mowa”. Taką autopoprawkę poddaję pod głosowanie.

Kto jest za? (13)

Kto jest przeciw? (9)

Kto się wstrzymał? (4)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka trzynasta zmienia definicję reklamy, wprowadza do niej także reklamę na pojazdach. Ja bym rekomendował, żeby tej poprawki nie przyjmować, dlatego że my zajmujemy się reklamą na nieruchomościach, generalnie mówimy o nieruchomościach. Pewnie by się przydała ustawa o reklamie w ogóle i wtedy moglibyśmy się zajmować także pojazdami. Problem polega na tym, że gminy przy-

gotowują swoje kodeksy reklamowe, a nie może być tak, że pojazd, który jest nośnikiem reklamy zgodnie z przepisami danej gminy, nie będzie mógł pojechać do drugiej gminy, dlatego że tam jest inny kod reklamowy. Tak więc, ta poprawka jest...

Senator Jadwiga Rotnicka:

To ja zgłosiłam tę poprawkę i jednak chciałabym ją podtrzymać, dlatego że tutaj nie chodzi o reklamę obwoźną, samochód, który jeździ z reklamą. Po prostu osoba umieszczająca dotychczas reklamę na budynku, na płocie czy gdziekolwiek, jeżeli nie będzie mogła tego zrobić, to umieści ją na samochodzie, który cały czas będzie stał koło domu, w tym samym miejscu. A ponieważ to jest pojazd, taka reklama nie będzie podlegała tej ustawie.

(Głos z sali: No to jest nawiązanie do wozu Drzymały, Pani Przewodnicząca.)

Tak jest.

Tak więc w zestawieniu poprawek, które były przedtem, była rekomendacja, żeby przyjąć poprawkę w zmienionej postaci. To by dotyczyło art. 7 w pkt 1 w lit. a, pkt 16b, gdzie dodajemy, w pierwszym wersie, czym jest tablica reklamowa. I tam jest mowa o reklamach umieszczanych na rusztowaniu, ogrodzeniu lub wyposażeniu placu budowy oraz na pojeździe z wyłączeniem drobnych przedmiotów codziennego użytku itd.

Czy pan jeszcze uzupełni?

Członek Komisji Rewizyjnej Stowarzyszenia „Prawo do miasta” w Poznaniu Edgar Drozdowski:

Szanowny Panie Przewodniczący! Państwo Senatorowie!

Chciałbym tylko powiedzieć à propos pojazdów, że ta poprawka wynika z doświadczenia powiatowego inspektora nadzoru budowlanego w Poznaniu, pana Pawła Łukaszewskiego, który już od kilku lat próbuje walczyć z procederem umieszczania nielegalnie reklam. Kiedy postępowanie administracyjne zmierzające do usunięcia reklamy zakończy się sukcesem, następnego dnia odnajduje on reklamę na lawecie. Tak więc, jeżeli państwo senatorowie nie chcą, żeby biznes reklamowy, przynajmniej jeśli chodzi o mniejsze reklamy, przeniósł się na lawety, to jednak prosiłbym o uwzględnienie tej poprawki. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Janusz Sepiol:

Pan senator Matusiewicz.

Senator Andrzej Matusiewicz:

Dziękuję bardzo.

Ja mam pytanie do pana legislatora. Czy gdyby została przyjęta definicja reklamy zawarta w poprawce trzynastej, oznaczałoby to usunięcie definicji reklamy z ustawy o drogach, czy byłby dwie definicje: zaproponowana w poprawce trzynastej, w rozumieniu przepisów ustawy krajobrazowej, i druga – definicja reklamy na użytek ustawy o drogach publicznych?

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Maciej Telec:

Tak, to są dwie różne definicje. Ustawa o drogach publicznych definiuje reklamę inaczej niż ustawa o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.

Przewodniczący Janusz Sepiol:

Chcę powiedzieć, że w całej ustawie utrzymujemy pewną dwoistość definicji. Ustawa o drogach publicznych ma swoją definicję reklamy, ustawa krajobrazowa ma własną. Tak że ta dwoistość jest utrzymana. Tutaj byłaby zmiana w ustawie o drogach publicznych, tak?

(Senator Jadwiga Rotnicka: Można by ewentualnie zamienić...)

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Maciej Telec:

Nie, poprawka pani senator dotyczy ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.

Przewodniczący Janusz Sepiol:

Jak jest opinia panów ministrów co do zmiany definicji?

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju Paweł Orłowski:

Panie Senatorze! Wysoka Komisjo!

No niestety, musimy być purystami w sensie prawnym. Ustawa o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym nie odnosi się do ruchomości. Dostrzegamy problem zasygnalizowany przez panią senator, reklam mobilnych, i pewnie należałoby w jakiś sposób tę materię uregulować, ale na pewno nie jest ona przedmiotem ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym. Tak więc, ponieważ nie znamy pozostałych konsekwencji legislacyjnych z tego tytułu, trudno jest nam poprzeć tę poprawkę. Ten problem powinien być przedmiotem prac, ale nie z zakresu ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu.

Senator Jadwiga Rotnicka:

Proszę państwa, może okazemy dobrą wolę i znajdziemy odpowiednie miejsce, w którym taki zapis mógłby się znaleźć, skoro nie w ustawie o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.

(Głos z sali: Nie można...)

W definicji tablicy reklamowanej. Tam mówi się, gdzie ona może być umieszczona. To jest art. 7 pkt 16b.

Przewodniczący Janusz Sepiol:

Dobrze.

Proszę.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Panie Przewodniczący, ja myślę, że to jest bardzo ważne, ale zgadzam się z panem ministrem, że przyjęcie tego tak na gorąco może spowodować dalsze konsekwencje. Tak więc proponowałbym albo przemyśleć tę sprawę do debaty, albo postanowić o odrębnym postępowaniu w tym zakresie. Dziękuję.

**Sekretarz Stanu
w Kancelarii Prezydenta
Rzeczypospolitej Polskiej
Olgięrd Dziekoński:**

Panie Przewodniczący! Wysokie Komisje! Pani Przewodnicząca!

Jeśli chodzi o kwestię zmiany definicji, to trzeba powiedzieć, że ta definicja ma dwie płaszczyzny. Po pierwsze, mówi się w niej, że każdy nośnik jest reklamą, co oznacza, że nasze poprzednie dyskusje, dotyczące upamiętnienia osób, promocji osób itd., w gruncie rzeczy stają się w jakimś sensie, powiedziałbym, mało racjonalne, czyli sprzeczne z formułą tej definicji. To jest jedna warstwa.

Po drugie, druga warstwa tej definicji dotyczy pojazdów. Pan senator Sepiół wyraźnie wskazał, że wprowadzenie do ustawy formuły reklamy na pojazdach, szczególnie pojazdach ruchomych, spowoduje bardzo istotne zaburzenie funkcjonowania ruchu, rynku wyrobów gotowych itd. Wydaje się, że w tej sytuacji należy przewidywać w przyszłości pewną pogłębioną analizę, gdy ta ustawa będzie już funkcjonowała, rozważyć, czy inne formy reklam, w szczególności na pojazdach drogowych, co jest związane z ustawą o ruchu drogowym, nie powinny być w tej ustawie, że tak powiem, uwzględnione. To jest jednak odrębna kwestia i wydaje się, że w drugim etapie, o którym zresztą pan senator mówił, trzeba będzie ją rozważyć i pewne rozwiązania zaproponować.

Przewodniczący Janusz Sepiół:

Senator Abgarowicz. Proszę bardzo.

Senator Łukasz Abgarowicz:

Właściwie już niewiele mam do dodania. Powiem tylko, że my się zajmujemy ładem przestrzennym, tymczasem tak sformułowana poprawka tak naprawdę eliminuje nawet napisy na plandekach ciężarówek, ich oznakowanie. Prawo, o którym mówimy, będzie prawem miejscowym. A znaczy, że w każdej gminie, w której pojazd będzie się przemieszczał, będą obowiązywały inne przepisy. Dlatego nie da się tego tutaj wrzucić. Ja się zgadzam, że można to doprecyzowywać, wskazać na zaparkowanie pojazdów dłużej niż to wynika z ruchu, z potrzeby dowiezienia czegoś, ale na gorąco tego nie sformulujemy. Chodzi o to, żeby wyeliminować sytuacje, w których jeżdżący billboard ktoś postawi sobie na cały dzień i jeszcze następny i tak naprawdę zaburzy w ten sposób przestrzeń, ale też, żeby nie wylać dziecka z kąpielą, nie tworzyć problemów, choćby dla transportu.

Dlatego ja proponowałbym, Pani Przewodnicząca, wycofać tę poprawkę. Można się zastanowić nad czymś innym i w innym miejscu.

(*Senator Jadwiga Rotnicka: Mogę?*)

Przewodniczący Janusz Sepiół:

Tak, proszę.

Senator Jadwiga Rotnicka:

To znaczy ja rozumiem panów argumentację, ale rzecz polega na tym, że my w Poznaniu mamy takie doświadczenia, na przykład, że jest nie jeden oporny obywatel, lecz kilkoro opornych obywateli, którzy na swoim kawałku gruntu postawili przyczepę i sprzedają tam kurczaki. Nie można nic z tym zrobić, bo to jest pojazd.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Proszę?

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Przewodniczący Janusz Sepiół:

...Nie mogą sobie z tym poradzić w tym Poznańskim.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

(*Senator Jadwiga Rotnicka: Nie kpijcie, nie kpijcie.*)

Dobrze. Wycofujesz poprawkę czy głosujemy?

Senator Jadwiga Rotnicka:

Proponuję to dodać w...

(*Rozmowy na sali*)

Czy mogę coś powiedzieć?

Skoro definicja, która jest zawarta w poprawce trzynastej, burzy ład ustawy, to jestem skłonna się wycofać z tej propozycji, ale wobec tego chciałabym zmieniać zapis art. 7 w pkt 1, pkt 16b poszerzyć o takie sformułowanie: „oraz na pojeździe z wyłączeniem drobnych przedmiotów codziennego użytku”. Mimo wszystko.

Przewodniczący Janusz Sepiół:

Czyli pani senator zmodyfikowała swoją poprawkę i z uporem zgłasza, żeby sprawa...

(*Senator Jadwiga Rotnicka: Z uporem maniaka, tak.*)

...pojazdu była tutaj wprowadzona.

Kto jest za przyjęciem tej poprawki? (3)

Kto jest przeciw? (12)

Kto się wstrzymał? (10)

Dobrze. Poprawka została odrzucona.

(*Senator Jadwiga Rotnicka: Nie uzyskała poparcia.*)

Teraz przechodzimy do poprawki czternastej.

Panie Legislatorze, czy ta poprawka nie została już skonsumowana wcześniejszą poprawką?

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Nie? Aha, dobrze.

To jest poprawka, która odnosi się do szyldów. Muszą być spełnione warunki ich sytuowania, one muszą mieć określone gabaryty i jest ograniczona liczba szyldów dla danego podmiotu, które mogą być umieszczone na da-

nej nieruchomości przez podmiot prowadzący tam działalność. To jest poprawka, która przede wszystkim broni nas przed sytuacją, w której jakiś przedsiębiorca chciałby cały budynek okleić wieloma swoimi szyldami lub jednym ogromnym.

(*Senator Jadwiga Rotnicka*: A jak będzie wolno stojący?)

Dobrze. Kto jest za przyjęciem poprawki? (15)

Kto jest przeciw? (6)

Kto się wstrzymał? (3)

Dziękuję. Poprawka została przyjęta.

Poprawka piętnasta. Mówi się w niej o załączniku w gminnym dokumencie, określającym granice stosowania przepisów dotyczących reklam, tego gdzie i jakie przepisy są stosowane. Mówiło się, że ten załącznik ma wyznaczyć granice jednoznacznie i że ma być również załącznik graficzny. Miasta powiadają, że należałoby tu dodać, że załącznik graficzny ma być z opisem, ponieważ w wypadku granic pasa drogowego czasem łatwiej jest je opisać niż narysować tak, żeby to było całkowicie jednoznacznie. Tak więc to jest ukłon w stronę samorządów, które proszą, żeby załącznik miał również formę pisemną.

Kto jest za? (18)

Kto jest przeciw? (4)

Kto się wstrzymał? (3)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka szesnasta...

(*Senator Łukasz Abgarowicz*: Mogę?)

Tak, proszę bardzo.

Senator Łukasz Abgarowicz:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

I tu jest właśnie miejsce na poprawkę, która zniknęła, a którą obydwaj zgłaszaliśmy i ja się będę co do niej upierał. Chodzi o art. 7 w pktcie 5, w art. 37a. Po ust. 7 dodaje się ust. 7a i 7b. Ust. 7a: uchwała, o której mowa w ust. 1 w zakresie dotyczącym tablic reklamowych i urządzeń reklamowych nie ma zastosowania do tablic reklamowych i urządzeń reklamowych zainstalowanych przed dniem jej wejścia w życie na podstawie ostatecznego pozwolenia na budowę lub zgłoszenia właściwemu organowi w trybie ustawy z 7 lipca 1994 r. – Prawo budowlane, „Dziennik Ustaw” itd., chyba że rada gminy ustali inaczej. Czyli rada gminy może, w drodze wyjątku, ustalić inaczej. Ust. 7b: jeśli rada gminy skorzysta z uprawnienia wskazanego w ust. 7a, właścicielowi i użytkownikowi wieczystemu lub posiadaczowi samoistnemu nieruchomości, obowiązany do dostosowania tablic reklamowych i urządzeń reklamowych, o których mowa w tym przepisie, przysługujące odszkodowanie za rzeczywiście poniesioną szkodę.

Wiem, że to odszkodowanie wynika również z innych przepisów, bo jeżeli na skutek zmiany prawa ktoś ponieść szkodę, to ona musi być wyrównana przez tego, kto to prawo wprowadził. Ale ten zapis, moim zdaniem, będzie nakłaniał samorzady do pewnego zrównoważonego działania, bo może one nie będą sobie zdawały sprawy z tego, że mogą przegrywać rozmaitego typu procesy. Chodzi o rozważne wprowadzanie zmian, które wynikną z tej ustawy. W tej chwili dajemy samorządom ogromne

i silne narzędzie, szczególnie chodzi o możliwość nakładania czterdziestokrotnych kar, do zupełnie swobodnego czyszczenia przestrzeni. Tymczasem trzeba pamiętać, że ochrona praw nabytych jest istotna i warto te zmiany wprowadzać w trybie dialogu społecznego, a taki zapis nam to zagwarantuje, bo każda uchwała będzie zaopatrzona w wyliczenie ewentualnych kosztów, które poniesie z tego tytułu samorząd.

O tych odszkodowaniach dyskutowaliśmy na poprzednim posiedzeniu. Nie widzę możliwości nadużyć, dlatego że każdy, kto prowadzi działalność gospodarczą polegającą na reklamowaniu, płaci chociażby podatki i ma zweryfikowane dokumenty. A odszkodowania są konieczne. Wiem o różnego typu związkach, na przykład wspólnotach i spółdzielniach, które wspólnie zaciągnęły kredyty, postępowały zgodnie z przepisami prawa i zgłaszały samorządom... legalnie umieszczały rozmaite tablice po to, żeby czerpać korzyści. I były to milionowe kredyty. Tak że uważam, że taki zapis powinien być.

Sam byłem w samorządzie, na szczęście krótko, dwa i pół roku, i wiem, że w uchwałach, jeżeli pewne rzeczy nie są oczywiste, takie jak koszt, zdarzają się rozmaite „wrzutki”. Chciałbym, żeby ustalanie przepisów porządkujących przestrzeń było wolne od „wrzutek”, które mogą wynikać z rozmaitego lobbingu, na przykład jednej firmy przeciwko drugiej, z czym się dzisiaj w jakimś sensie spotykamy. Wnoszę zatem o przywrócenie tej poprawki i o jej przyjęcie. Dziękuję.

Przewodniczący Janusz Sepiół:

Dobrze.

Teraz sobie udzielę głosu. Potem będzie pan senator Jurcewicz.

Jest duży problem, w jaki sposób odnieść się do reklam, które zostały postawione do tej pory zgodnie z wymogami prawa. Chodzi przede wszystkim o reklamy, na które było wydane pozwolenie na budowę ewentualnie zostały umieszczone na podstawie zgłoszenia.

Poprawka szesnasta jest poprawką konkurencyjną, to znaczy jeżeli przyjmujemy propozycję senatora Abgarowicza, nie będziemy głosować nad poprawką szesnastą, a jeżeli przyjmujemy poprawkę szesnastą, wówczas poprawka senatora Abgarowicza będzie bezprzedmiotowa.

Nie mam żadnych wątpliwości co do tego, że reklamy postawione przed przyjęciem kodu reklamowego, jeżeli zostały postawione zgodnie z prawem, mają prawo pozostać. Jest natomiast problem ich dostosowania do nowego kodu, jeśli takie dostosowanie jest konieczne. Proponujemy tutaj, żeby *vacatio legis*, w którym można by te reklamy dostosować, było nie krótsze niż dwanaście miesięcy. Czyli nie ma mechanizmu odszkodowania, jest natomiast czas na dostosowanie. I właściwie we wszystkich ustawach, gdy nakłada się jakiś nowy obowiązek, ustawodawca posługuje się pojęciem okresu dłuższego czy krótszego, takiego, który pozwoli zrekompensować nakłady inwestycyjne, ale nie ma w takim wypadku odszkodowania.

Dlaczego tutaj odszkodowanie jest niebezpieczne? Otóż przyjmujemy ustawę, ona będzie miała swoje *vacatio legis*, potem będzie kilka miesięcy na przyjmowanie

przez gminy lokalnych kodów reklamowych. Można się spodziewać, że wtedy pojawi się mnóstwo tak zwanych reklam na zgłoszenie, bo to jest bardzo łatwe, łatwiejsze niż uzyskanie pozwolenia na budowę. I wszyscy, którzy dowiedzą się, że będą odszkodowania, zawieszają budynki reklamami, na przykład okrągłymi bilbordami albo przeróżnymi dziwolągami, żeby tylko przysługiwało im odszkodowanie. Tak że po prostu narażamy samorządy na... Znaczący jest takie zagrożenie. W gruncie rzeczy tu nie chodzi o tych, którzy powiesili reklamy legalnie i trzeba im jakoś zrekomensować to, że zrobili to w dobrej wierze, w zaufaniu do państwa. Tu chodzi o wielkie zagrożenie grupą oszustów. I dlatego ja bym nawet wolał maksymalnie długie *vacatio legis*, niech to nie będzie dwanaście miesięcy, niech będą dwadzieścia cztery miesiące, ale żeby nie płacić odszkodowań, nie wprowadzać pojęcia odszkodowania do ustawy. Jestem absolutnie elastyczny co do *vacatio legis*, ale nie chciałbym wprowadzać odszkodowań.

Zgłaszali się kolejno: senator Jurcewicz, pan minister, pan senator Matusiewicz i senator.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Państwo Przewodniczący! Panowie Ministrowie!

Bez wątplenia prawa nabyte trzeba szanować, ale przedstawię państwu, do jakiej sytuacji, według mnie, hipotetycznie może się dojść po przyjęciu poprawki dotyczącej odszkodowania. Zostaną zawarte aneksy na dwadzieścia, trzydzieści i sto lat. Przewidywane korzyści zostaną ocenione według jakiegoś stanu, ale trzeba będzie to pomnożyć przez pięćdziesiąt lat. Takie odszkodowania gmina będzie zmuszona wypłacać. Osobiście nie poprzę takiej poprawki. Dyskutujemy nad *vacatio legis*. Jeśli ktoś legalnie umieścił reklamę, a według przyjętej uchwały ona będzie uznana za zagrażającą bezpieczeństwu itd., to będzie można zwrócić mu nakłady, po obecnych kosztach, za inwestycję wtedy uczynioną zgodnie z prawem. Jednak do tego dnia on będzie czerpał korzyści z reklamy, którą umieścił. Tak więc bardzo ryzykowna jest ta propozycja poprawki. Później gminy będą trudności z wywiązaniem się z tych zobowiązań. Będą pozwy sądowe i gminy będą się zajmowały sprawami, które nie są najważniejsze. Dziękuję bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju Paweł Orłowski:

Panie Senatorze! Wysokie Komisje!

Pan przewodniczący wskazał jedno bardzo poważnie zagrożenie, które jest prawdziwe. Większość reklam jest sytuowana, jest lokalizowana jednak na podstawie zgłoszenia, a nie pozwolenia na budowę. Tak więc wskazany problem jest realny.

Ja nie definiowałbym w ogóle tego uprawnienia czy tej możliwości jako prawa nabytego. Już pomijam, że prawa nabyte nie są absolutne, tak więc nawet z punktu widzenia orzecznictwa tak można by to ocenić.

Przede wszystkim zwracam uwagę na racjonalne działania gminy w tym wypadku. Jednak ten projekt daje gminie narzędzia. Gmina może wyłączyć dane lokalizacje z zakazu umieszczania reklamy. Śmiem twierdzić, że skoro wydała pozwolenie na budowę i zgodziła się na reklamę, to nie będzie też zainteresowana, żeby wydać zakaz lokalizacji takiego nośnika. Wydaje się, że możliwość *de facto* podwójnego *vacatio legis*, najpierw *vacatio legis* samej ustawy, potem *vacatio legis* niejako w uchwale, wystarczająco umożliwi zamortyzowanie poniesionych kosztów. Pomijam fakt, że i tak zawsze pozostaje odpowiedzialność cywilna. I jeśli rzeczywiście będzie strata, szkoda, to będzie można żądać odszkodowania z tytułu odpowiedzialności cywilnej. Wydaje się, że wprowadzanie automatycznego odszkodowania, wynikającego z ustawy, nie jest wskazane. Obawiam się, że jednak zakonserwowalibyśmy stan przestrzeni, jaki jest dzisiaj.

Przewodniczący Janusz Sepiół:

Senator Matusiewicz. Potem senator Abgarowicz.

Senator Andrzej Matusiewicz:

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Wysokie Komisje! Panowie Ministrowie!

W pełni podzielam argumentację, którą przedstawił pan senator Jurcewicz, i chciałbym dodać, że poprawka senatora Abgarowicza niweczy zasadnicze cele ustawy krajobrazowej. Nie może być tak, że umowy będą kontynuowane przez nie wiadomo jaki okres. Po prostu strony umowy będą musiały dostosować jej postanowienia, a przede wszystkim czas trwania, do przepisów ustawy. A naszą sprawą jest ustalić okres przejściowy, czy to będzie dwanaście miesięcy, czy to będą dwadzieścia cztery miesiące. Taki okres powinien być zawarty w przepisach ustawy i wtedy cele będą zrealizowane. Dziękuję bardzo.

Senator Łukasz Abgarowicz:

Oczywiście nie zgadzam się z państwa argumentacją. Po pierwsze, chcę powiedzieć, że próby wyłudzenia odszkodowania są zagrożone z kodeksu karnego. Umowy zawierane raz na dwadzieścia lat po uchwaleniu przez nas ustawy śmiało będą mogły być zaskarżane. Nie do tego będzie służyło odszkodowanie.

Po drugie, nie wiem, na ile lat wspólnoty i spółdzielnie zaciągnęły kredyty. Być może korzyści z dwunastu lat używania reklamy w ciągu dwunastu miesięcy się nie zwrócą. Tak że to jest wykręcanie kota ogonem.

A jeżeli nawet ktoś powiesi teraz tablicę na podstawie zgłoszenia, to w jaki sposób i na podstawie czego udowodni, że miał jakieś dochody, które utracił? To nie jest takie proste. Jak powiadam, próby wyłudzenia podlegają ściganiu z kodeksu karnego i są zagrożone nie tylko opłatami, lecz także więzieniem.

Ja uważam, że nie po to dawało się swobodę, nie po to ludzie legalnie wieszali tablice... Nie uważam, że to rozbraja całą ustawę. Mówimy w tym zapisie o odszko-

dowaniach za rzeczywiście poniesioną szkodę. Nie chodzi o to, żeby to była szkoda wydumana czy zmontowana. Zwłaszcza że, jak powiedziałem, odszkodowania i tak można dochodzić na podstawie innych przepisów prawa. Chcę, żeby to było zapisane w tej ustawie dlatego, żeby samorząd też miał tego świadomość. I nie da się zastąpić odszkodowania jakimkolwiek *vacatio legis*, nie można powiedzieć, że ono jest jakby zamiast odszkodowania. *Vacatio legis* i tak nie uratuje samorządów przed ściąganiem o odszkodowania z innych przepisów prawa. A zatem upieram się przy swoim zdaniu.

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Ja tylko się zastanawiam, czy...
Jeszcze pan senator Hodorowicz. Proszę bardzo.

Senator Stanisław Hodorowicz:

Bardzo krótko.
Wprowadzając poprawkę proponowaną przez senatora Abgarowicza, wpędzamy samorzady w procesy, i to długotrwałe, w sprawach trudnych do udowodnienia. Praktycznie udowodnienie komuś, że działał z chęci wyłudzenia, w moim głębokim przekonaniu, będzie bardzo trudne. I osobiście uważam, że *vacatio legis* – nie wiem, czy dwunastomiesięczne, czy dwudziestoczwieromiesięczne, minimum powinno wynosić dwanaście miesięcy – powinno być wystarczającym argumentem, że tak powiem, żeby dostosować się do obowiązujących przepisów.

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Dziękuję bardzo.
Proszę państwa, mam następującą propozycję. Poprawki senatora Abgarowicza i szesnasta się wykluczają. Ponieważ szesnasta jest napisana, wszyscy ją mamy przed oczami, zagłosujemy nad nią i jeśli nie zostanie przyjęta, będzie głosować nad poprawką senatora Abgarowicza.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Vacatio legis wynosi minimum dwanaście miesięcy, tak.

Kto jest za przyjęciem poprawki szesnastej? (23)

(Głos z sali: Dlaczego w takiej kolejności?)

(Wesołość na sali)

Bo ta jest w zestawieniu.

Kto jest przeciw? (2)

Kto się wstrzymał? (0)

Dobrze. Ponieważ poprawka...

(Głos z sali: Kto się wstrzymał?)

Pytałem. Nikt się nie wstrzymał.

Poprawka szesnasta została przyjęta, a to wyklucza głosowanie nad poprawką zgłoszoną przez senatora Abgarowicza.

Poprawka siedemnasta już została przyjęta, osiemnasta również. Czyli wyczerpaliśmy poprawki.

Nasz gość jeszcze prosi o głos w sprawie poprawki osiemnastej.

Członek Komisji Rewizyjnej Stowarzyszenia „Prawo do miasta” w Poznaniu Edgar Drozdowski:

Szanowni Państwo, chciałbym jeszcze raz zwrócić państwa uwagę na poprawkę osiemnastą. Cała idea szybkiej karalności, jak państwo pamiętacie, najpierw w ustawie o podatkach i opłatach lokalnych, a potem jako sankcje administracyjne, miała polegać na tym, żeby karać właściciela, użytkownika wieczystego i posiadacza.

(Rozmowy na sali)

Można prosić o minutę? Według nas jest to bardzo istotne.

Szanowni Państwo, chciałbym przedstawić państwu konsekwencje poprawki, którą dostaliśmy trzy godziny temu. Ona powstała, że tak powiem, dość szybko, i według naszej oceny ma bardzo dużą wadę.

Jeśli państwo spojrzą na ust. 1, to zobaczą, że najpierw mamy...

(Poruszenie na sali)

(Senator Jadwiga Rotnicka: Szanowni Państwo, proszę przyciszyć rozmowę, bo naprawdę nie słyhać, co pan mówi.)

Senator Łukasz Abgarowicz:

W kwestii formalnej.

Państwo Przewodniczący, myśmy już przyjęli tę poprawkę. Ten proces zakończyliśmy.

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Dobrze. Proszę państwa, odbieram panu głos, ponieważ ta poprawka była już przegłosowana. Nie wracamy do tego punktu.

Proszę państwa, wśród poprawek w zestawieniu nie było poprawek formalnych, które zgłaszał na poprzednim posiedzeniu pan legislator. Teraz rozważaliśmy poprawki o charakterze redakcyjnym.

Proszę bardzo.

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Maciej Telec:

Ja tylko przypomnę, które poprawki zyskały wtedy poparcie komisji. To były poprawki z opinii Biura Legislacyjnego: druga, czwarta, piąta, szósta – po modyfikacji dokonanej przez pana senatora – dziewiąta, jedenasta, dwunasta i dziesięć poprawek o charakterze doprecyzującym, które są na końcu.

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Dobrze. Czyli mamy w tej chwili ustawę z poprawkami Biura Legislacyjnego, które zostały zaakceptowane na poprzednim posiedzeniu, i mamy zestaw poprawek przyjętych dzisiaj.

Tak więc zwracam się w tej chwili z wnioskiem o przegłosowanie ustawy z tymi dwoma katalogami poprawek.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Aha, poprawki z tamtego posiedzenia musimy teraz przyjąć formalnie.

Kto jest za przyjęciem poprawek, które referował pan legislator? To jest formalne głosowanie. (19)

Kto jest przeciw? (5)

Kto się wstrzymał? (1)

Dobrze. Teraz możemy już lege artis przystąpić do głosowania nad ustawą z wszystkim zgłoszonymi poprawkami.

Kto jest za? (17)

Kto jest przeciw? (7)

Kto się wstrzymał? (1)

Dziękuję bardzo.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Proszę państwa, chciałbym zaproponować senatora Sepiolo jako sprawozdawcę na posiedzeniu plenarnym.

Pan senator się zgadza, mam nadzieję? Dobrze.

Przewodniczący Janusz Sepiolo:

Dobrze. Chciałbym podziękować naszym gościom. Bardzo dziękuję pani poseł Katarasińskiej, której nie ma teraz z nami, więc robię to per procura. Dziękuję panu legislatorowi. Dziękuję państwu senatorom.

Zamykam wspólne posiedzenie komisji. Dziękuję bardzo.

(Koniec posiedzenia w dniu 14 kwietnia 2015 r. o godzinie 17 minut 41)

Kancelaria Senatu

Opracowanie:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk i łamanie: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii